Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 25 maja 1938 Nr 142

Adam Romer

Dokoła „ideologii"

Jedni straszą nas ustawicznie „wojną ideologiczną"; inni twierdzą, że ideologia własnego ustroju nie jest tworem na eksport. Mussolini zagroził w Genui sojuszem zbrojnym włosko-niemieckim na wypadek rozpoczęcia wojny „ideologicznej" przez „wielkie demokracje" przeciwko mocarstwom totalnym. Komintern zaś wydał instrukcje wszystkim swoim placówkom, by za wszelką cenę starały się sprowokować interwencję danych państw „burżuazyjno-demokratycznych" na rzecz czerwonej Hiszpanii; Sowiety w takim wypadku nie pospieszyłyby z miejsca z pomocą wzgardzonym przez siebie „demokracjom", a zjawiłyby się na pobojowisku dopiero w chwili „właściwej", kiedy mianowicie będą mogły narzucić dyktaturę czerwoną obu wyczerpanym stronom. Tak wygląda „rzeczywistość rzeczywista".

Nie podobna dziś przejść do porządku dziennego w polityce zagranicznej nad sprawą „ideologii". Zawsze ciągnie „swój do swego". Możemy i

musimy zwalczać koncepcję „bloków światopoglądowych",

pomysły politycznych krucjat i t. p. Zdajemy sobie jednak w pełni sprawę z wpływu światopoglądu kierujących państwami zespołów na politykę zewnętrzną i powinniśmy stąd wyciągać właściwe konsekwencje; największym bowiem błędem jest łudzenie siebie i innych. „Oś Rzym—Berlin" niewątpliwie opiera się o znaczną wspólność ideologiczną; to samo tyczy się więzów, łączących ją z Japonią. Solidarność Paryża i Londynu również wynika w znacznym stopniu z wspólnoty przekonań demokratycznych. Sojusz masonerii międzynarodowej z Kominternem przewiduje przede wszystkim tworzenie „frontów ludowych" na wewnątrz i zawieranie paktów o wzajemnej pomocy z Sowietami na zewnątrz. Francja i Czechosłowacja uzasadniają swoje pakty z Sowietami rzekomą niezależnością ich polityki zagranicznej od „ideologii"; w rzeczywistości jest inaczej: tylko ślepy mógłby udawać, że nie wie o wykorzystywaniu tych paktów przez Komintern do kompromitowania fundamentów narodowych tych państw. Nie ulega wątpliwości, że uniezależnienie rządów w Paryżu i Pradze od masonerii byłoby równoznacznem z zerwaniem paktu wzajemnej pomocy, względnie sojuszu z Sowietami. Tak samo jest pewnem, że rozkład Małej Ententy jest przede wszystkim nieuniknionym skutkiem dojścia do władzy w Bukareszcie i Belgradzie kierunków zdecydowanie narodowych, przeciwnych z natury rzeczy sowieckiej orientacji rządzących w Pradze wolnomularzy.

Niestety, zwycięski pochód nacjonalizmu w Europie objawia się przeważnie w postaci totalizmu ustrojowego opanowanych przezeń państw. Nie potrzebujemy chyba dowodzić ponownie, że nacjonalizm zdrowy, pozbawiony tendencji przeciwchrześcijańskich przerostów bałwochwalczych,

doskonale godzić może „ustrój narodowy" z demokracją

oczywiście z demokracją rządną, chrześcijańską, a nie z „sejmowładztwem", głoszonym przez uczniów „wielkiej rewolucji" a będącym ideałem masonerii. Między demokracją a totalizmem znajdują się ustroje autorytatywne, nie będące przeciwne zasadom chrześcijańskim, jak n. p. na Litwie, Łotwie, w Estonii, w Grecji, Portugalii, i t. d. (Turcja, mająca ustrój totalny, należy tylko w drobnej części do Europy). Rumunia rządzona na razie absolutnie przez króla i Patriarchę Prawosławnego, naszego gościa z tych dni, należy mimo wszystko do tej grupy. Natomiast przykładem „demokracji narodowej" są Węgry, całą swoją tradycją związane z ideałami indywidualizmu chrześcijańskiego. W każdym razie moment nacjonalistyczny ułatwia poprawę stosunków pomiędzy Węgrami a Jugosławią i Rumunią, utrudnia ją natomiast w stosunku do Czechosłowacji. W Hiszpanii, tyloma więzami tradycji związanej z Francją, właśnie polityka „frontu ludowego" spowodowała tak dalekoidące zbliżenie pomiędzy gen. Franco, szczerze oddanym Kościołowi, a mocarstwami totalnymi. W objęcia Włoch pcha jednak Hiszpanię Narodową również świadomość poprawności faszyzmu względem Watykanu.

Trudną jest do sprecyzowania rola Polski na europejskiej szachownicy „światopoglądowej". Społeczeństwo nasze w przytłaczającej większości jest przywiązane i do nauki Chrystusowej i do odziedziczonych ideałów wolnościowych. — Rozumie ono konieczność pogodzenia demokracji z autorytetem w przyszłym ustroju narodowym.

Nie znosi ono zarówno totalizmu, jak i anarchii.

Faktycznie jednak żyjemy w okresie pewnego rodzaju dyktatury, z pozorami parlamentaryzmu, oderwanego od właściwego społeczeństwa. Na peryferiach tego społeczeństwa widzimy z jednej strony tendencje naśladowania hitleryzmu, z drugiej — sowietyzmu. Grupa rządząca pozornie proponuje opozycji zgodę narodową w postaci „zjednoczenia narodowego", w rzeczywistości, jednak, co podkreśla zresztą otwarcie „Gazeta Polska", ani nie myśli zrzec się na czyjąkolwiek rzecz monopolu rządzenia przed wypełnieniem „misji". (Zasługi w tworzeniu państwa są z tej racji oktrojowane z góry, z pominięciem „nieprawomyślnych"). W takich warunkach trudno liczyć na przywrócenie demokracji drogą wyborów, zwłaszcza, jak długo naczelny publicysta O. Z. N. kroi na „Führera", choćby wbrew wszystkim, zadowalając się na razie omnipotencją „szarej eminencji".

Taki stan rzeczy nie może się nie odbijać ujemnie na naszej polityce zagranicznej, borykającej się z cudzymi światopoglądami, a nie związanej należycie z ideologią narodowo-ludową społeczeństwa.

Burza nad Czechosłowacją przeszła...

O czym mówił Henlein z Hodżą?

Praga, 24. V. (PAT). Biuro prasowe stronnictwa sudecko-niemieckiego komunikuje: Konrad Henlein złożył w poniedziałek wieczór premierowi Hodży na jego zaproszenie wizytę w pałacu Kolowrata. Wizyta ta rozpoczęła rozmowy informacyjne, które mają służyć do wyjaśnienia i uspokojenia sytuacji politycznej.

* * *

Dzienniki dopatrują się w fakcie audiencji przewódcy Niemców sudeckich u prem. Hodży próby systematycznej pracy premiera nad rozwiązaniem zagadnień mniejszościowych. Dzisiejsze dzienniki nie przynoszą żadnych szczegółów audiencji.

Konferencja Henleina z prem. Hodżą trwała około trzech godzin. Henlein miał oświadczyć na wstępie rozmowy, że przybywa na zaproszenie premiera czechosłowackiego i że kładzie nacisk na to, aby w komunikacie o rozmowie było wyraźnie podkreślone, iż z inicjatywą tej rozmowy wystąpił rząd Czechosłowacji, a nie on sam. W dalszym ciągu rozmowy Henlein miał zażądać odwołania zarządzeń wojskowych, oświadczając, że gdyby to żądanie nie zostało spełnione, wówczas będzie zmuszony zrzec się odpowiedzialności za komplikacje, które mogą powstać. Sprawa statutu dla mniejszości nie była na tej konferencji omawiana.

„Zeit", organ partii niemiecko-sudeckiej, podkreślając konieczność odwołania przez rząd zarządzeń wojskowych, zaznacza, że rokowania z mniejszością nie mogą odbywać się w „cieniu bagnetów".

Paragraf aryjski w Zrzeszeniu Lekarzy Weterynaryjnych

Poznań, 24. V. (PAT). Na wczorajszym walnym zebraniu nadzwyczajnym poznańskiego oddziału Zrzeszenia Lekarzy Weterynacyjnych R. P. zebrani uchwalili jednomyślnie paragraf aryjski. Uchwała powyższa zostanie przedłożona zarządowi głównemu.

Sowiety naruszyły granicę mandżurską

Tokio, 24. V. (PAT). Agencja „Domei" donosi: Rząd mandżurski złożył protest u władz sowieckich z powodu przekroczenia przez oddział kawalerii sowieckiej granicy mandżurskiej na południe od Suifenho we wschodnim Kirynie. Oddział sowiecki został odparty przez straż graniczną mandżurską.

Sprawa czechosłowacka jeszcze nie rozwiązana

Co mówi rząd angielski?

Londyn, 24. V. (PAT). Premier Chamberlain, złożył wczoraj po południu w Izbie Gmin oświadczenie w sprawie Czechosłowacji, zawierające najpierw chronologię faktów, począwszy od 19 maja do dnia dzisiejszego, przy czym zapowiedział, że wieczorem **odbędzie się rozmowa Henleina z premierem Hodżą. Chamberlain stwierdził następnie, że rząd brytyjski dąży do pokojowego załatwienia konfliktu i w tym dążeniu spotkał się ze zrozumieniem** obu stron.

Gdy premier skończył swe oświadczenie, przywódca opozycji pos. Attlee oświadczył, że byłoby rzeczą niewłaściwą wymagać od premiera w obliczu istniejącego naprężenia wyraźnych deklaracyj, ale wyraził nadzieję, że wysiłki rządu brytyjskiego zostaną zakończone pomyślnym rezultatem.

Na zapytanie Artura Hendersona, jaka była **treść odpowiedzi czechosłowackiej na „przedstawienia" poczynione ostatnio** w Pradze, Chamberlain oświadczył, że nie jest w możności ujawnić tej odpowiedzi, gdyż miała ona charakter poufny. „Mogę stwierdzić jednak — zaznaczył premier — **iż rząd czechosłowacki był poruszony zainteresowaniem, jakie rządy W. Brytanii i Francji okazały dla całokształtu sprawy** i zapewnił nas o swych **dążeniach** do znalezienia słusznego i sprawiedliwego jej rozwiązania".

Zabiegi dyplomatyczne świadczą o dalszym niepokoju

Chamberlain przyjął w poniedziałek w południe w obecności lorda Halifaxa szefów opozycji Izby Gmin i Izby Lordów, a mianowicie pos. Attlee z Izby Gmin oraz lorda Snella, jako przywódcy Labour Party w obu Izbach, oraz posła Sinclaire'a i lorda Creve, jako przywódców liberałów obu Izb. Premier poinformował przywódców opozycji parlamentarnej o sprawie Czechosłowacji, przedstawiając ją jako w obecnej chwili nieco odprężoną, **ale mimo to nadal poważną i zawierającą możliwości niezpiecznych powikłań.**

Rzym, 24. V. (PAT). Wczoraj ambasador niemiecki w Rzymie Mackensen odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano. Także poseł węgierski przy Kwirynale odbył dziś konferencję z min. spr. zagr. Ciano.

Londyn, 24. V. (PAT). Ambasador Raczyński odwiedził wczoraj sir Roberta Vansittarta i odbył z głównym doradcą dyplomatycznym rządu brytyjskiego dłuższą rozmowę na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.

Waszyngton 24. V (PAT). Prezydent Roosevelt, jak donosi Reuter, odbył konferencję z Hullem na temat sytuacji europejskiej.

Rząd polski nie rozmawiał z Niemcami o Czechach

Londyn, 24. V. (PAT). **„Evening Standart" zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że w ostatnich dniach minister spraw zagranicznych Beck odbył dłuższą rozmowę z ambasadorem Rzeszy p. von Moltke na temat spraw czeskich.**

W związku z powyższym artykułem ambasada R. P. w Londynie ogłosiła komunikat następującej treści:

Ambasada R. P. w Londynie zmuszona jest zaprzeczyć wiadomościom, które pojawiły się w jednym z dzienników wieczornych o rzekomej rozmowie między min. spraw zagranicznych Beckiem a ambasadorem von Moltke, a dotyczącej stanowiska Polski w pewnych wypadkach międzynarodowych. **Ambasada R. P. upoważniona jest do stwierdzenia, iż w ciągu ostatnich kilku dni ambasador niemiecki w Warszawie nie odwiedzał min. Becka, a tym samym wiadomości o rzekomej rozmowie pomiędzy nimi wraz z interpretacją tej rozmowy są zupełnie bezpodstawne.**

Włochy chcą pośredniczyć?

Rzym, 24. V. (PAT). W jednym z dzienników angielskich ukazała się wiadomość, że *rząd faszystowski poszukuje formuły, która by dała satysfakcję słusznym żądaniom Niemców sudeckich, a równocześnie uchroniła Europę przed następstwem ostrego kryzysu, wywołanego przez problem czechosłowacki.*

W związku z tym włoskie koła półurzędowe stwierdzają, że Włochy zajmują wobec sprawy sudeckiej stanowisko obserwatora i uważają ją za konflikt, dotyczący tylko Berlina i Pragi.

Przygotowania wojenne

Berlin, 24. V. (PAT). „Angriff" donosi z Pragi, że *całe Sudety zmienione zostały w obóz wojskowy.* Rząd praski powołuje młodzież sudecką do szeregów i przenosi ją do Słowacji. W związku ze wzmożonym ruchem wojskowym, wszystkie pociągi w Czechosłowacji opóźniają się.

Na pewnych liniach autobusowych w Pradze i w najbliższej okolicy ruch ograniczono. Tłumaczy się to koniecznością zużytkowania autobusów dla celów wojskowych.

„Wiener Voelkischer Beobachter" donosi z Linzu, *że wzdłuż całej granicy Czech i Austrii, głównie na wszystkich drogach, wiodących do Austrii zostały ustawione barykady po stronie czeskiej. Czesi wycofali częściowo swe wojska, natomiast na miejsce ich weszły uzbrojone oddziały cywilnej gwardii, które obsadziły wszystkie przejścia graniczne.* Wobec zupełnego zabarykadowania dróg, nie mogły się dostać do Czechosłowacji nawet samochody czeskie, które powracały z Austrii. W mieście Gmund, leżącym częściowo na terenie austriackim, a częściowo na czeskim, wyłączyli Czesi prąd elektryczny, wobec tego austriacka strona miasta wraz z dworcem kolejowym pozostawała w zupełnych ciemnościach.

Starcia nie ustają

Berlin 24. V. (PAT). *Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że na granicy niemiecko-czeskiej na północ od Linzu w miejscowości Ulrichsburg i Hohenfurth żołnierze czescy wtargnęli na mosty graniczne, które w połowie należą do Niemiec,* obrzucili je wiązkami słomy i oblali benzyną. Przy zbliżeniu się niemieckiej straży granicznej, żołnierze ci wycofali się na terytorium czeskie. *Niemieckie Biuro Informacyjne podkreśla, że jest to już trzeci wypadek naruszenia granicy przez żołnierzy czeskich.*

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi też, że w poniedziałek rano napadnięto i znieważono czynnie w Bruex sudecko-niemieckiego posła Eicholza, w chwili gdy w pobliżu ratusza powitał podniesieniem ręki jednego ze znajomych.

Zwycięstwo partyj autonomistycznych w wyborach czechosłowackich

Bratisława, 24. V. (PAT). Niedzielne wybory do samorządów gminnych odbyły się w 21 gminach słowackich, m. in. w m. Rużomberok, Nitra, Trnawa, Zwoleń, Bystrica, Czaca i Piszczany.

Wynik wyborów oczekiwany był z najwyższym zainteresowaniem, gdyż pozwala on przewidzieć rezultat wyborów samorządowych, które mają odbyć się 29 maja i 12 czerwca b. r.

Pomimo niezwykle intensywnej akcji wyborczej stronnictw centralistycznych, słowackie Stronnictwo Ludowe ks. Hlinki osiągnęło niemal we wszystkich gminach znaczny sukces, zdobywając przeciętnie o 40 proc. głosów więcej, niż przy ostatnich wyborach gminnych w r. 1931. Dość znaczny wzrost głosów osiągnęło również zjednoczone opozycyjne stronnictwo węgierskie, komuniści natomiast prawie wszędzie ponieśli dotkliwe straty.

Budapeszt, 24. V. (PAT). Urzędowa węgierska agencja telegraficzna donosi: Pierwszy dzień wyborów komunalnych w Słowacji przyniósł doniosłe zwycięstwo listom węgierskim. **Zjednoczona partia węgierska w okręgach zamieszkałych przez ludność węgierską znacznie powiększyła ilość zdobytych głosów i mandatów. Ogólnie biorąc, wszystkie partie autonomistyczne zwiększyły swój stan posiadania co do liczby mandatów. —**

Berlin, 24. V. (PAT). Komentując wyniki wyborów samorządowych na obszarze, zamieszkałym przez Niemców, dzienniki stwierdzają, że wykazały one siłę żywiołu niemieckiego i że państwa zachodnie nie będą mogły teraz odmówić poparcia sprawie sudeckiej, która okazała się „najsprawiedliwszą na świecie".

—oOo—

Słowaccy parlamentarzyści w Polsce

Warszawa, 24. V. (PAT). W poniedziałek wieczorem przyjechała do Warszawy grupa 11-tu słowackich parlamentarzystów obozu ks. Hlinki, z sen. Buday'em i posłem Sidorem na czele.

Do wysiadających z wagonu Słowaków, którym wręczono liczne wiązanki kwiecia, przemówił sen. Gwiżdż, witając ich na ziemi polskiej. Wzniesiony przez sen. Gwiżdża po serdecznym przemówieniu okrzyk: „niech żyją Słowacy", podchwyciła liczne zebrana na dworcu publiczność.

Na przemówienie to odpowiedział ks. kan. dr Buday, wicemarszałek Senatu, który wzruszonym głosem m. in. powiedział: „Z chwilą, gdy wstąpiliśmy na ziemię polską, wszędzie jesteśmy witani z niezwykłą serdecznością. Polska okazuje nam dużo serca i my jej odpłacamy tym samym".

W środę delegacja Słowaków weźmie udział w śniadaniu, wydanym przez prezydium Izb parlamentarnych, po czym wyjedzie do Gdyni **na powitanie delegacji Słowaków amerykańskich (Ligi słowackiej, która wiezie ze sobą na M/S „Batorym" oryginał czesko-słowackiej umowy pittsburskiej).** Dokument ten, pierwszorzędnej wagi dla narodu słowackiego, przewieziony będzie do Czechosłowacji pod specjalną ochroną Słowaków w składzie 40 osób, która przyjeżdża 26 b. m. do Gdyni pod przewodnictwem red. Margasza.

Po powrocie z Gdyni, w Warszawie, dn. 27 b. m. odbędzie się wielka manifestacja przyjaźni polsko-słowackiej na ratuszu oraz śniadanie, wydane przez zarząd miejski na cześć gości słowackich.

Dwie delegacje słowackie

Warszawa, 24. V. (Telef.). Prócz delegacji Słowackiego Stronnictwa Ludowego, **bawi obecnie w Warszawie delegacja organizacji słowackich, stojących na stanowisku ścisłej współpracy z Czechami. Przybyła ona do stolicy Polski w dniu dzisiejszym.** Delegacji przewodniczy wysłannik premiera Hodży, radca prezydium rady ministrów dr Czerno. Obie delegacje udadzą się jutro do Gdyni, gdzie pojutrze rano nastąpi uroczyste powitanie słowackiej misji amerykańskiej, wiozącej oryginał umowy pittsburskiej. **Delegację słowacką powita w Gdyni w imieniu rządu czechosłowackiego poseł czechosłowacki w Warszawie, minister Slavik.**

DZIWNY ZWIĄZEK.

Warszawa, 24. V. (Telef.). Duże wrażenie wśród żydów wywołała wiadomość o tym, że uczeń rabinacki Dawid Kopelman z Kazimierza nad Wisłą, ożenił się z chrześcijanką, wdową Małgorzatą Kowalską i przyjął chrzest. Otrzymał on imię Jana. Kopelman osiedlił się w zagrodzie rolniczej wdowy pod Piasecznem.

NOWY DYREKTOR DEPARTAMENTU GÓRNICZO-HUTNICZEGO.

Warszawa, 24. V. (Telef.). Z dniem 1 czerwca ustępuje dyrektor Depart. Górniczo-Hutniczego w Min. Przemysłu i Handlu, p. Czesław Peche. Obejmie on stanowisko w przemyśle. Na jego miejsce mianowany będzie były dyrektor naczelny Polminu, inż. Stefan Dażwański. Nowy dyrektor miał początkowo objąć stanowisko dyrektora Departamentu Przemysłowego w Min. Przemysłu i Handlu, jednak wobec ustąpienia dyr. Pechego, decyzję zmieniono. Departament Przemysłowy ma otrzymać dyrektora w najbliższym czasie.

W Meksyku dopiero się zaczyna

Mexico, 24. V. (PAT). Dopiero teraz dziennik „La Prensa“ donosi, że parlament stanu San Luis Potosi powziął w dniu 15 maja uchwałę stwierdzającą, że polityka rządu prez. Cardenasa jest antykonstytucyjna i proklamował zniesienie swych zobowiązań w stosunku do rządu centralnego. Parlament uchwalił następnie przekazanie dowództwa armii stanu San Luis gen. Cedillo i upoważnił go do czerpania funduszów z kas publicznych na prowadzenie kampanii przeciw prez. Cardenasowi. Parlament stanu wydał również apel do innych stanów federacji do powstania przeciwko rządowi federalnemu.

Prez. Cardenas zwołał nadzwyczajne posiedzenie senatu. Na posiedzeniu tym prezydent zażąda złożenia z urzędu całego rządu stanu San Luis Potosi, składającego się całkowicie ze zwolenników gen. Cedillo. W orędziu do senatu prez. Cardenas oświadcza, iż gen. Cedillo przed wybuchem powstania prowadził akcję zmierzającą do opanowania stanu w celach osobistych. Według ostatnich wiadomości oficjalnych, w całym stanie panuje obecnie spokój.

Oficjalnie oświadczają, że do krwawych starć z buntownikami doszło jedynie w dwóch miejscach, a mianowicie w pobliżu Rio Verde i Puente Manuel.

——oOo——

Sensacje radziwiłłowskie piętrzą się...

Warszawa, 24. V. (Telef.). Wobec sensacyjnego zakończenia romantycznych przygód księcia Michała Radziwiłła, w kołach arystokratycznych budzi zainteresowanie kwestia, czy rodzina księcia nadal podtrzymywać będzie zgłoszone w roku ubiegłym podanie w sprawie ubezwłasnowolnienia księcia. Na razie sprawa jeszcze się toczy i ma być przedmiotem ekspertyz sądowych, które odroczono jedynie skutkiem wyjazdu księcia Radziwiłła z Polski. Książe Radziwiłł od czasu wyjazdu z Polski nie otrzymał żadnych funduszów ze swoich dóbr w Wielkopolsce. Kwoty te przeznacza się na spłatę długów, a nadwyżkę składa się do depozytu. Co do pani Suchestow, to zdaniem jej radcy prawnego adw. lwowskiego dra Richtera, położenie jej jest bardzo przykre. Książe Radziwiłł zapisał jej u rejenta w Kaliszu jeden z majątków wartości miliona złotych. Zapis miał być ważny dopiero po ślubie. Czy pani Suchestow wystąpi ze skargą przeciwko księciu, tego na razie jej doradca prawny nie wie.

LUDOWCY ŻĄDAJĄ PARCELACJI NIEMIECKICH MAJĄTKÓW.

Warszawa, 24. V. (Telef.). Z Poznania donoszą, że obradujący w niedzielę zjazd wojewódzki delegatów Stron. Ludowego z terenu Wielkopolski, uchwalił jednomyślnie rezolucję żądającą natychmiastowej parcelacji wszystkich niemieckich majątków ziemskich na pograniczu ziem zachodnich.

Na froncie teruelskim i katalońskim

Bilbao, 24. V. (PAT). Linia frontu od Teruelu do wybrzeża po ostatnich operacjach uległa skróceniu o 80 klm. Wojska powstańcze po przerwaniu frontu wtargnęły wgłąb na 40 do 60 klm. Według wiadomości z półurzędowych źródeł ostatnio zdobyte obszary na froncie Teruelu wynoszą około 4 tys. km. kw. Brygady dywizji Ciprinao Mera zaliczane do najlepszych wojsk gen. Miaja zostały całkowicie zniszczone. Po stronie nieprzyjacielskiej padło z górą 5.000 zabitych i rannych.

Salamanka 24. V. (PAT). Komunikat głównej kwatery donosi: na froncie katalońskim na odcinku Tremp i Balaguer ataki nieprzyjaciela zostały krwawo odparte. Straty nacierających obliczane są na trzy tysiące ludzi.

POGŁOSKI O GEN. YAGUE.

Paryż 24. V. „Matin“ podaje wiadomość, pochodzącą z Gibraltaru podobno z hiszpańskich kół nacjonalistycznych, jakoby jeden z dowódców armii gen. Franco — gen. Yague, rzekomo popełnił w więzieniu samobójstwo. Gen. Yague pozostawiono rzekomo w celi rewolwer, chcąc mu w ten sposób oszczędzić procesu i ewentualnej egzekucji.

CZERWONY WERBUNEK NAWET W AMERYCE

Waszyngton, 24. V. (PAT) Komisarz immigracyjny Stanów Zjednoczonych Mac Cormack w liście do min. spraw zagranicznych Hulla i min. sprawiedliwości Cummingsa w związku z dochodzeniami przeciwko organizacji komunistycznej, rekrutującej ochotników do Hiszpanii, stwierdził, że organizacja ta posiadała swoje komórki we wszystkich Stanach. W obecnej chwili śledztwo już jest tak daleko posunięte, że akcja werbunkowa została uniemożliwiona.

TO SĄ ŻYDZI!

Burgos, 24. V. (PAT) Donoszą tu z Sorii, że stowarzyszenie sefardystów (potomkowie żydów hiszpańskich, zmuszonych przez Izabelę I do opuszczenia Hiszpanii w 14 wieku), zamieszkałych w Bułgarii na zebraniu odbytym w Sofii postanowiło wyrazić swój akces ideowy do ruchu narodowego hiszpańskiego, o czym zawiadomił zarząd stowarzyszenia przedstawiciela rządu gen. Franco min. Miranda, rezydującego w Sofii. W lokalu stowarzyszenia został zawieszony portret gen. Franco przy okrzykach na cześć jego i Hiszpanii.

Ustawy norymberskie w Austrii

Berlin, 24. V. (PAT). Dziennik urzędowy Rzeszy ogłasza dziś zarządzenie, wprowadzające norymberskie ustawy rasowe na terenie b. Austrii. Jednocześnie obowiązywać będzie również ustawa o obywatelstwie Rzeszy, ustawa o ochronie krwi i honoru niemieckiego z dnia 15 września 1935 r. Paragraf trzeci tej ostatniej ustawy zabrania zatrudniania w gospodarstwach żydowskich służby kobiecej aryjskiej w wieku poniżej lat 45. — Ustawy te wchodzą w życie z dniem 1 sierpnia br.

Postępy japońskie

Tokio, 24. V. (PAT). Marynarka japońska rozpoczęła ponownie bombardowanie z Amoy wybrzeży chińskich. W akcji brało również udział lotnictwo.

Wojska japońskie wkroczyły dzisiaj o godz. 8 rano do miasta, Lunfeng, zajmując je całkowicie. Na wszystkich bramach miasta powiewają flagi japońskie.

Wojska chińskie wycofują się w kierunku północno-wschodnim i zachodnim.

Niemcy wycofali doradców wojskowych z Chin

Tokio, 24. V. (PAT). „Niszi-Niszi Szimbun“ pisze, iż liczba cudzoziemskich doradców w Chinach przed dwoma laty wynosiła 164, w tym 80 Niemców, 36 Amerykanów, 20 Anglików, 3 Francuzów, 2 Włochów, 2 Japończyków i 1 obywatel sowiecki. Wojskowych doradców było 76, w tym 59 Niemców, 15 Amerykanów i 2 Japończyków.

Po wycofaniu niemieckich doradców armia chińska straci, zdaniem dziennika, około 20 proc. sprawności.

W ostatnich czasach — podkreśla dziennik — liczba doradców sowieckich wzrosła bardzo znacznie.

——oOo——

Uprawomocnione wyroki na ludowców

Warszawa, 24. V. (Telef.). W ostatnich dniach uprawomocniły się wyroki w stosunku do szeregu działaczy Stron. Ludowego, oskarżonych o udział w głośnych zajściach podczas obchodów sierpniowych w Małopolsce Wschodniej w roku ubiegł. Ogółem uprawomocniły się wyroki wobec 40 ludzi z różnych stron kraju. Skazani mają odcierpieć kary od 3 miesięcy do 2 lat. — Obrońcy zgłoszą prośby do p. Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie.

KRAKOWSCY LEGIONIŚCI, A O. Z. N.

Odbyły się ostatnio w Krakowie rozmowy między przedstawicielami O. Z. N., a Zw. Legionistów, mające na celu pozyskanie legionistów dla O. Z. N. Odbywały się one pod przewodnictwem b. woj. Kwaśniewskiego, który był przeciw O. Z. N., a natomiast działał na terenie skrajnie lewicowego „Klubu Demokratycznego“.

Rozmowy te świadczą, że 1) Klub Demokratyczny traci wpływy wśród legionistów, — 2) że O. Z. N. chce za wszelką cenę zdobyć poparcie legionistów, którzy się na niego dotąd boczyli.

BUDOWA DRÓG TURYSTYCZNYCH.

Warszawa, 24. V. (Telef.). Rozpatrywany jest projekt budowy wielkiej drogi turystycznej, która by połączyła miejscowości turystyczne tatrzańskie z miejscowościami turystycznymi na terenie Małopolski Wschodniej. Ma to być droga biegnąca wzdłuż całych Karpat od Cieszyna aż do doliny Czeremoszu.

Wyjazd pielgrzymki na Kongres Eucharystyczny

We wtorek rano wyjechała z Krakowa pielgrzymka, która udaje się do Budapesztu celem wzięcia udziału w *Kongresie Eucharystycznym*. M. in. wyjechał *Ks. Metropolita Sapieha*, któremu towarzyszą ks. *Edward Lubowiecki*, dyrektor D. I. A. K. i ks. dr *Groblicki*, kapelan Ks. Metropolity.

Losy ZMP. p. Rutkowskiego

Warszawa, 24. V. (Telef.). Secesja ze Zw. Młodej Polski pod przewodnictwem p. Rutkowskiego ma się w najbliższym czasie przekształcić w organizację pod nazwą Związku Młodzieży Odrodzonej. Ideowo i organizacyjnie ma się Zw. Młodzieży Odrodzonej wzorować na Zw. Młodej Polski. Na czele Związku stać będzie w dalszym ciągu p. Rutkowski. Związek przystąpi do komitetu porozumienia organizacyj narodowo-radykalnych, na czele którego stoi Bolesław Piasecki. Liczebność Związku Młodzieży Odrodzonej jest trudna do ustalenia ze względu na sprzeczne informacje podawane na ten temat przez obecne kierownictwo ZMP p. Rutkowskiego. Pewnym jest jednak, że na terenie akademickim przeważna część członków ZMP opowiedziała się za secesją.

Konferencja min. Poniatowskiego z p. Matuszewskim

Warszawa, 24. V. (Telef.). W kołach politycznych zwróciła uwagę kilkugodzinna konferencja, która odbyła się ostatnio w gabinecie ministra sprawiedliwości między min. Grabowskim a b. kierownikiem Min. Skarbu p. Matuszewskim. Przypuszczają, że konferencja miała charakter polityczny, i że była związana z działalnością Klubu 11 Listopada, w którym min. Grabowski jest jednym z głównych działaczy.

Pierwszy ambasador Rumunii w Polsce

Warszawa, 24. V. (Tel.). W czwartek przybędzie do Warszawy pierwszy ambasador rumuński w Polsce minister Samsonovici. W dniu 30 maja odbyć się ma na Zamku uroczyste wręczenie listów uwierzytelniających.

Nie będzie ustawy chałupniczej

Warszawa, 24. V. (Telef.). Na konferencji prasowej w Ministerstwie Pracy na temat inspekcji pracy na zapytania dziennikarzy dotyczące ewentualnego opracowania przez rząd projektu ustawy chałupniczej, o której dość dużo mówiono ostatnio w Sejmie, główny inspektor pracy p. Klot odpowiedział, że rząd takiej ustawy nie przygotowuje.

Kto wygrał na Loterii

Warszawa, 24. V. (Tel.). Dziś w piętnastym dniu ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły następujące większe wygrane: 50.000 zł. na nry 6.834, 111.004, 25.000 zł. na nry 122.321; 15.000 zł. na nr 12.622, 10.000 zł. na nry 17.609, 23.926, 38.349, 66.848, 121.342, 132.567, 149.612, 5.000 zł. na nry 13.233, 30.202, 37.913, 53.259, 97.062, 108.343, 2.000 zł. na nry 58.779, 71.308, 73.105, 73.253, 76.104, 77.987, 86.604, 93.150, 94.342, 138.332, 140.951, 144.172, 148.309, 150.517, 151.762, 159.656.

W trzeciw i czwartym ciągnieniu padły wygrane: po 25.000 zł. na nry 26.189, 140.479, 20.000 zł. na nr 95.763, po 10.000 zł. na nry 20.336, 82.374, 5.000 zł. na nry 15.035, 22.358, 66.601, 128.459, 2.000 zł. na nry 2.880, 5.526, 8.578, 11.653, 39.041, 51.644, 61.866, 73.165, 81.453, 107.948, 111.640, 124.576, 136.464, 136.661, 146.388, 147.350, 157.043.

Giełda warszawska

Warszawa, 24. V. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 293.25, Berlin sprzedaż 213.07, Gdańsk 100.00, Londyn 26.30, Mediolan sprzedaż 28.03, kupno 27.89, Nowy Jork, 5.30 3/4, Paryż 14.64, Sztokholm 135.70, Zurych 121.10, marka niemiecka sprzedaż 105.00, kupno 99.00, Praga 18.46.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 80.75, drugiej 81.75, dolarówka 41.50, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 68.13, 4 i pół proc. wewnętrzna państwowa 65.00, 5 proc. konwersyjna 70.25.

KONFISKATA.

Warszawa, 24. V. (Telef.). Dzisiejszy numer „Nowej Rzeczypospolitej“ skonfiskowano za depeszę z zagranicy.

PROCES WŁ. STUDNICKIEGO.

Warszawa, 24. V. (Tel.). W głośnym procesie publicysty Wład. Studnickiego o zniesławienie prez. Starzyńskiego skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego zapowiedziała tylko obrona oskarżonego. Prokurator nie apeluje od wyroku skazującego na 3 miesiące aresztu i 500 zł. grzywny.

Wiadomości z kraju

Powiatowe zebranie rzemieślnicze w Nowym Sączu

W dniu 22 bm. odbył się w Nowym Sączu Zjazd Delegatów Cechów powiatu nowosądeckiego dla omówienia aktualnych zagadnień miejscowego rzemiosła. W Zjeździe wzięli udział m. in. poseł Bodziony, pos. Łobodziński, poseł dr. Jahoda-Żółtowski, z ramienia miasta prezydent mgr Nowakowski, z ramienia Izby Rzemieślniczej mgr Kisielewski, delegaci urzędu skarbowego i starostwa. Przedmiotem obrad było sprawozdanie posła Jahody-Żółtowskiego Prezesa Izby z prac izb ustawodawczych ubiegłej sesji odnośnie rzemiosła, sprawy małej reformy podatkowej, zagadnienie organizacji młodzieży rzemieślniczej przy cechach w związku z podjętą nowelą ustawy przemysłowej, współpracy ze szkołą dokształcającą oraz udział rzemiosła nowosądeckiego w „święcie gór“, które ma być zorganizowane w sierpniu br. — Obrady zakończono uchwaleniem rezolucji, że tylko zjednoczone wysiłki i zgodna współpraca wszystkich organizacyj rzemieślniczych wespół z samorządem gospodarczym może przyczynić się do podciągnięcia Polski wzwyż.

Ks. Radziwiłł ożenił się

W jednym z londyńskich urzędów stanu cywilnego zawarty został w poniedziałek związek małżeński między ks. Michałem Radziwiłłem a Angielką p. Harriet Stewart Dawson, 57-letnią wdową po znanym jubilerze londyńskim.

Tymczasem p. Suchestow udziela wywiadów dziennikarzom angielskim i francuskim nie ukrywając swego rozczarowania. „Jeśli mię oszukał — oświadczyła jednemu z reporterów — nie daruję mu tego! Staram się o wizę i natychmiast jadę do Londynu przerwać idyllę gruchającej parce. Jeśli nie uda mi się odciągnąć go od pani Dawson, to zażądam sądownie respektowania swych praw, jako oficjalnej narzeczonej, której dał obietnicę małżeństwa. Taka obietnica nie mogła być dana na wiatr. Przecież ja wyrzekłam się wszystkiego! Zmieniłam wyznanie, zrezygnowałam z alimentów, jakie płacił mi mój mąż po rozwodzie. Sprzedałam całą swą biżuterię i futra, aby zapłacić rachunek w hotelu, gdy książę pozostawił mnie bez grosza, nie troszcząc się, jak sobie dam radę“.

Proces o „Zburzenie Jerozolimy"

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęła sensacyjna skarga o zniesławienie przeciwko krytykowi teatralnemu Boy-Żeleńskiemu. — Skargę wniósł autor sztuki „Zburzenie Jerozolimy“ Tad. Kończyński. Sztuka ta wystawiona była w roku 1936 przez Teatr Polski, jednak wskutek niskiego poziomu wkrótce zdjęto ją z afisza. Wystąpił wówczas K. Irzykowski i prof. T. Zieliński, co spowodowało wprowadzenie z powrotem „Zburzenia Jerozolimy“ do repertuaru Teatru Polskiego. Odtąd sztuka grana była w Warszawie i innych miastach.

Boy-Żeleński w ogłoszonym obecnie tomie recenzyj teatralnych zamieścił ustęp, dotyczący sztuki Kończyńskiego, w którym podaje szereg szczegółów, dotyczących wprowadzenia „Zburzenia Jerozolimy“ na deski Teatru Polskiego. Tym to ustępem poczuł się dotknięty Kończyński i wytoczył przeciwko Boyowi-Żeleńskiemu skargę o zniesławienie. Wniesienie tej skargi wywołało zrozumiałe wrażenie w kołach literacko-artystycznych stolicy.

Sensacyjny proces o zajścia w Briańsku

W Ciechanowcu na sesji Sądu Okr. z Białegostoku rozpatrywana była sprawa o zajścia antyżydowskie, które miały miejsce w Briańsku ziemi Podlaskiej dnia 23 sierpnia roku ubiegłego. Przed sądem stanęło pięciu członków Stronnictwa Narodowego: Wł. Tur, Cz. Bielawski, St. Kuźma, J. Oltarzewski i M. Marcińczuk. Oskarżeni byli oni o udział w zajściach antyżydowskich, w czasie których pobito 40 żydów i wybito szyby w kilkudziesięciu sklepach żydowskich.

Do rozprawy powołano 21 świadków oskarżenia, w tym 5 policjantów, oraz 15 świadków obrony. **Przesłuchani przez sąd świadkowie-policjanci zeznali iż widzieli jak żydzi wybijali sobie sami szyby, a to prawdopobnie w tym celu, by dostać odszkodowanie. Wobec tych zeznań sąd nie dał wiary świadkom żydom, którzy twierdzili, iż szyby wybili im oskarżeni i wszystkich oskarżonych uniewinnił.**

Prokurator i powód cywilny złożyli apelację.

——oOo——

Lwów

STAROSTA NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. W jarosławskim Ośrodku Zdrowia w związku z organizacją kolonii wakacyjnych wykryto nadużycia, w które wmieszani byli: starosta Henryk Wąs, lekarz dr Ignacy Holzberg, rachmistrz wydz. powiat. Aleksander Strauss i Józef Siwiec, kasjer wydz. powiat. w Jarosławiu. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Akt oskarżenia zarzuca b. staroście, że namówił rachmistrza do wystawienia dwóch fałszywych pokwitowań na kilkaset złotych i sam korzystał z pobranych pieniędzy. Sąd Okręgowy w Przemyślu **skazał dr Holzberga** na rok więzienia, rachmistrza Straussa na 18 miesięcy, star. Wąsa na 6 mies. z zawieszeniem kary, którą darowano mu na podstawie amnestii, kasjera Siwca na 6 mies. więzienia z zawieszeniem. Przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa apelacyjna, która potrwa 7 dni.

ŚMIAŁE WŁAMANIE DO MAGAZYNU JUBILERSKIEGO. W nocy z niedzieli na poniedziałek niewykryci sprawcy dokonali niezwykle śmiałego włamania do magazynu jubilerskiego Ignacego Katza, przy ul. Rejtana. Włamywacze dostali się do magazynu z piwnicy, zrobiwszy dziurę w stropie, po czym zrabowali trzy walizki z biżuterią, wartości około 45.000 zł.

ROZPRAWA PRZECIW „FABRYKANTOM INWALIDÓW“. W poniedziałek rozpoczęła się przed Sądem Okręgowym we Lwowie rozprawa przeciw 58 osobom, oskarżonym o nadawanie praw inwalidzkich osobom nieuprawnionym. Na ławie oskarżonych zasiada m. in. pięciu urzędników referatu inwalidzkiego Starostwa Powiatowego we Lwowie.

Pielgrzymka akademicka na Jasnej Górze

W niedzielę, dnia 22 b. m. przybyła na Jasną Górę pielgrzymka akademicka w ogólnej liczbie 4.000 osób, reprezentująca wszystkie wyższe uczelnie w Polsce. Uczestnicy pielgrzymki bezpośrednio z pociągów udawali się na Jasną Górę do cudownej kaplicy Matki Bożej, gdzie przystępowali do Sakramentu Ołtarza. Po przybyciu wszystkich pociągów uformowała się procesja według starszeństwa uniwersytetów, w której uroczyście przeniesiono Votum akademickie z kaplicy Matki Bożej na Szczyt, gdzie po serdecznym powitaniu akademików przez przeora O. Motylewskiego, Mszę św. odprawił **Ks. Biskup Antoni Szlagowski**, dożywotni opiekun młodzieży akademickiej. W czasie Mszy św. podniosłe kazanie wygłosił **ks. Przybylski z Poznania**. Nabożeństwo zakończono modłami za Polskę i odśpiewano „Bogurodzica“.

Po przerwie obiadowej uczestnicy pielgrzymki odprawili na wałach klasztornych Drogę Krzyżową, a następnie odbyła się akademia. Nabożeństwo majowe zakończyło uroczystość akademicką na Jasnej Górze. Należy podkreślić, że, jak w latach poprzednich, tak i obecnie miasto **Częstochowa b. serdecznie witało przybywającą w jego mury młodzież akademicką.** Nawet prasa socjalistyczna ustosunkowała się życzliwie, stwierdzając religijny charakter pielgrzymki. Całą organizację pielgrzymki cechowały sprawność i dyscyplina. Nastrój poważny i religijny udzielał się licznym osobom ze starszego pokolenia, przybyłym na tę uroczystość do Częstochowy. Po odnowieniu ślubów akademickich i zaczerpnięciu nowych sił duchowych na Jasnej Górze, w godzinach wieczornych młodzież akademicka opuściła Częstochowę, żegnana serdecznie przez OO. Paulinów i miejscowe społeczeństwo. (KAP).

Ciekawe wyniki prac wykopaliskowych w Kłecku

W Kłecku, pow. gniezn., przeprowadza się od ub. roku prace wykopaliskowe na terenie usypiska, zwanego przez lud Barbarą, a położonego między jeziorem gorzuchowskim i kłeckim wśród podmokłych łąk. Odkrycia dokonano przypadkiem, gdy podczas prac niwelacyjnych jeden z robotników natrafił na zwał kamieni i powiadomił burmistrza Garskiego, który niezwłocznie zwrócił się do ekspedycji wykopaliskowej w Biskupinie.

Wyniki badań dotychczasowych zobrazował onegdaj na walnym zebraniu gniezn. Tow. Krajoznawczego mgr. Witold Hensel, który w zastępstwie prof. dr Kostrzewskiego z Poznania prowadził prace wykopaliskowe.

Jak należy wnosić z ukształtowania ciekawej konstrukcji drewnianej, *gród był kształtu owalnego, a bronił go wał ziemnej konstrukcji szerokości ok. 5—6 m. Do wnętrza prowadziła baszta, a za południowym wałem grodowym powstało bronione wałem drewnianym podgrodzie, które w starych grodziszczach było zawiązkiem przyszłych miast.* Po linii wału wytyczona była ulica, zarzucona drewnem. Poza tym napotkano na ściany plecionkowe — zapewne pozostałości dawnych chat.

Znaleziska w postaci naczyń glinianych, lepionych przeważnie ręcznie przemawiają za tym, że *gród kłecki istnieje od w. VII wzgl. pocz. VIII.* Gród musiał trwać na tym miejscu dłuższy czas, znaleziono bowiem ułamki naczyń toczonych. W X w. prawdopodobnie powstało podgrodzie. Znalezione sierpy żelazne, tłuczek drewniany do ubijania kaszy i kości zwierząt domowych świadczą, że *mieszkańcy grodu stanowili ludność głównie rolniczą,* jednak fragmenty dawnego obuwia dowodzą, że zajmowano się również szewstwem, zaś wrzeciona drewniane i ciężarki do nich, wskazują także na tkactwo jako umiejętność dawnych kłeczan, którzy musieli zajmować się też sportem, bo znaleziono łyżwy kościane.

Przeprowadzając analogię między odkryciami w Gnieźnie i Santoku a kłeckimi zaznaczył mgr Hensel, że wał drewniany jest w szczegółach identyczny. W pierwszych dwóch jednak miejscowościach wał ten pochodzi z wieku X, a dyle ma zakończone hakowato, kłecki więc jest starszy. Uczeni niemieccy twierdzą, że sposób budowania grodów przyjęliśmy z Bizancjum, a tezę tę można ewentualnie przyjąć, jeśli chodzi jeszcze o wiek X, gdy wpływy wschodnie były silne. Gród kłecki jednak zdaje się świadczyć coś przeciwnego, a mianowicie, że system jest rodzimy, powstały z własnych potrzeb Polan.

Znaczenie grodu kłeckiego, położonego nad brodem było wielkie, gdyż osłaniał on samo Gniezno przed najazdami. Królowie polscy byli patronami istniejącego w Kłecku kościoła. Liczne fragmenty ceramiczne dowodzą, że w Wielkopolsce różnorodny był podkład kulturalny, obliczony niejako na ekspansję. Dalsze prace wykopaliskowe wyjaśniają jeszcze szereg zagadnień z dawnej przeszłości grodu kłeckiego.

Powódź niszczy Styrię i Karyntię

Wiedeń, 24. V. (PAT). Powódź, która nawiedziła liczne miejscowości w Austrii, przybiera katastrofalne rozmiary. Dotychczas utonęło 8 osób, szkody materialne są olbrzymie. Zniszczone zostały liczne sady. Powódź szaleje głównie w Styrii i Karyntii. We wszystkich zagrożonych powodzią miejscowościach w akcji ratunkowej biorą udział oddziały wojskowe i członkowie partii narodowo-socjalistycznej. Komisarz Rzeszy na Austrię, Bürckel przeznaczył na pomoc dla powodzian 100 tysięcy marek.

——oOo——

Limanowa

NAPIĘTNOWANIE OSZCZERSTW ŻYDOWSKICH. W dniu 22 b. m. odbył się w Limanowej wiec ogólny staraniem Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego. W zebraniu wzięło udział około 500 osób. Między innymi uczestnicy uchwalili protest przeciw oszczerstwom żydostwa limanowskiego, skierowanego do władz wyższych pod adresem Chrześc. Frontu Gospodarczego w Limanowej. Protest skierowany będzie do odpowiednich czynników, wprowadzonych w błąd kłamliwymi informacjami żydowskimi. — W rezolucji podkreślono, że „zebrani piętnują i z oburzeniem odpierają rzuconą kalumnię o liczne rzekome wypadki pobicia żydów i niszczenia ich mienia. **Takich wypadków na terenie tut. powiatu zupełnie nie było.** W końcu zebrani protestują przeciwko fałszywemu informowaniu władz wyższych, jakoby w tut. terenie ludność chrześcijańsko-polska prowadzoną akcją gospodarczą zakłócała spokój publiczny, siała nienawiść i podważała wszelkie zasady praworządności“. **K. B.**

——oOo——

Z szerokiego świata

FRANCUSKI SAMOLOT WOJSKOWY ZATONĄŁ W MORZU pomiędzy Sotteville sur Mer i Veules Les Roses. W katastrofie tej zginął pilot kapitan fregaty i jeden podoficer. Szczątki samolotu mają być wydobyte z morza.

KARA ŚMIERCI ZA DEFRAUDACJĘ. Buchalterka jednej ze spółdzielni mieszkaniowych w Moskwie zdefraudowała 160 tys. rubli, za co została skazana na karę śmierci przez rozstrzelanie. Prezydium najwyższego sądu republiki rosyjskiej wyrok ten zamieniło jej na 10 lat więzienia.

IGNACY PADEREWSKI WYDAJE PAMIĘTNIKI. Z Londynu donoszą, że „Sunday Times“ rozpoczął druk pamiętników Ignacego Paderewskiego.

CIEKAWE WYKOPALISKA W RUMUNII. W okolicy Gevagiu (Rumunia) znaleziono pomnik z napisem: „Numini tesculapi et Hygiac Aurelius Crostus V. S. Z. M.“. Znaleziono również płytkę marmurową rozmiarów 30 na 40 cm, na której wyrzeźbione są słowa „Legio Gomina XIII“, tj. trzynasta legia rzymska, która przebywała w starym Apulum (obecnie Alba Julia), na innych kilku płytkach widoczne są trzy kółka i litery P. U. R. Poza tym znaleziono monety srebrne i złoto, bardzo dobrze zachowane. W czasie przeprowadzania prac melioracyjnych w okolicy Konstancy, jeden z robotników natrafił na mur, znacznej szerokości, zbudowany z olbrzymich płyt kamiennych. Powiadomiony o tym instytut archeologiczny w Konstancy, delegował kilku uczonych, którzy stwierdzili, iż mur ten należy do słynnego zamku starożytnego Calatys. Kontynuując pracę wykopaliskową w tym miejscu, natrafiono na kamienną studnię starożytnego pochodzenia. W głębi studni, u podstawy, znaleziono otwór prowadzący do podziemnego korytarza, w którym miano, według danych historycznych, przechowywać ogromne skarby.

Nowiny katolickie

OSTRZEŻENIE PRZED ŚWIATOWYM KONGRESEM MŁODZIEŻY W AMERYCE.

W miesiącu sierpniu r. b. w Vassar College w stanie Nowego Jorku ma odbyć się drugi światowy kongres młodzieży. Protektorat nad tym kongresem objęli Lord Cecil, Edward Herriot, Rabindranath Tagore oraz anglikański arcybiskup Yorku.

O nastrojach antychrześcijańskich tego kongresu świadczy fakt odrzucenia złożonego przez przedstawiciela młodzieży belgijskiej wniosku w sprawie niezwłocznego uwolnienia z więzień sowieckich trzymanych tam kapłanów i przewodników religijnych.

Katolickie organizacje młodzieży muszą mieć się na ostrożności wobec skierowanych do nich zaproszeń do udziału w Kongresie, gdyż Kongres ten jest wyrazem ruchu oddanego na usługi międzynarodówek masońskich i komunistycznych i pod fałszywym sztandarem walki o pokój przygotowuje ruinę zasad religijnych, moralnych i społecznych. (KAP).

Z czerwonego piekła

LENINGRADZKA KATEDRA ŚW. IZAAKA — PANTEONEM KOMUNISTYCZNYM.

KAP: Wedle wiadomości nadeszłych z Leningradu, słynna katedra św. Izaaka w Leningradzie ma zostać na skutek uchwały bezbożniczych organizacyj tego miasta przekształcona na „Panteon komunistycznych i ateistycznych bojowników“. Rząd sowiecki dotąd jeszcze nie wypowiedział się w tej sprawie.

Kielce

OBCHÓD ROCZNICY ENCYKLIK SPOŁECZNYCH. W niedzielę 22 maja br. obchodzono w Kielcach uroczyście rocznicę encyklik społecznych „Rerum novarum“ i „Quadragesimo anno“. Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w Katedrze, które odprawił ks. biskup Sonik. Kazanie w czasie nabożeństwa wygłosił ks. dr W. Piwowarczyk z Kielc. W nabożeństwie wzięły udział wszystkie katolickie organizacje społeczne i zawodowe miasta Kielc. Po nabożeństwie wszyscy udali się do sali teatralnej „Pałacu Sportowego“ w Kielcach, gdzie odbyła się akademia z udziałem około 1400 osób, Akademię otworzył przewodniczący Komitetu obchodu p. inż. K. Kasterski, prezes Ch. U. R. w Kielcach. Referat p. t. „Chrześcijański ustrój przyszłości“ wygłosił p. mgr. A. Krawczyk z Kielc. Następnie prezes Kasterski odczytał rezolucje, które zebrani przyjęli wśród burzliwych oklasków. Odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga“ i „Boże coś Polskę“ zakończono uroczystość.

CZTERECH ZAMASKOWANYCH I UZBROJONYCH W REWOLWERY BANDYTÓW napadło na dom J. Łokusa, zamieszkałego we wsi Kąty w pow. miechowskim. W momencie, kiedy bandyci, po wyrwaniu dwóch okien, usiłowali wejść do mieszkania zbudzony ze snu Łokusa uderzył jednego z nich jakimś tępym narzędziem w głowę. Gdy ranny bandyta począł wzywać pomocy, jeden z pozostałych na zewnątrz bandytów strzelił z rewolweru przez drugie okno, raniąc Łokusa w lewą rękę. Następnie wszyscy bandyci zbiegli, nic nie zrabowawszy.

Z 34 Międzynar. Kongresu Eucharystycznego

Budapeszt przyjmuje Legata Papieskiego

Budapeszt, 23 maja.

Ze wszystkich stron świata przybywają liczni pielgrzymi, którzy biorą udział w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym. Na ośmiu dworcach czuwają stale członkowie Komitetu Kongresu, którzy przyjmują przybywających, udzielają wskazówek i wyznaczają kwatery. Praca to olbrzymia, jeśli zważyć, że

z samych tylko Węgier mają przybyć 144 pociągi specjalne, a dotychczas sprzedano już 160.000 biletów.

Wzmożenie komunikacji kolejowej objęło także okolice podmiejskie, gdyż większość pielgrzymów ma być rozlokowana w pobliskich miasteczkach i wioskach, by stolicę zostawić pielgrzymom z zagranicy.

Dla gości zagranicznych przeznaczono 70 pociągów nadzwyczajnych. Czyli w ogóle osiem dworców budapeszteńskich przyjmie w ciągu dwóch dni

1600 pociągów.

By sprostać zadaniu, ministerstwo komunikacji oddało do dyspozycji dyrekcji budapeszteńskiej 278 lokomotyw i 1400 wagonów. Celem ułatwienia pielgrzymom orientacji w rozkładzie jazdy, wydrukowano przeszło milion egzemplarzy rozkładów, które będą rozdawane za darmo.

Pielgrzymi przybywający do stolicy są radośnie witani przez ludność węgierską. Niezwykle uroczyście w d. 23. V.

powitano Legata Papieskiego, kardynała Pacellego.

Na cześć gościa miasto przystroiło się odświętnie. Dostojnika kościelnego oczekiwali na dworcu, ozdobionym chorągwiami o barwach papieskich i węgierskich,

regent Horthy, ks. prymas Szeredy i premier Immredy.

Wzdłuż ulic, którymi przejeżdżał legat papieski, od dworca aż do zamku królewskiego, ustawiły się szpalery tłumów i zgotowały mu burzliwą owację.

Pierwsze swe kroki kardynał Pacelli skierował do kościoła zamkowego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, po czym regent Horthy odprowadził gościa do pałacu królewskiego, gdzie zamieszka przez czas trwania Kongresu. Sposób, z jakim przyjmowano legata, odpowiadał ceremoniałowi, przewidzianemu dla przyjęcia koronowanej głowy państwa.

Nieco później przybyła grupa amerykańska z kardynałem Dougherty na czele. Niektórzy z nich przylecieli samolotem z Londynu.

Zarządzenie władz niemieckich, zakazujące wzięcia udziału w Kongresie katolikom z Niemiec oraz z Austrii, wywołało wielkie oburzenie wśród Węgrów. Znalazło to też oddźwięk w prasie katolickiej. Katolicki dziennik „Nemzeti Ujsag“, we wstępnym artykule zaznaczył, że

zakaz rządu Rzeszy jest atakiem na honor narodu węgierskiego.

O tym Węgrzy nigdy nie zapomną. Narodowy socjalizm niemiecki wykazał właśnie — pisze dziennik — teraz dobitnie, jak wrogo nastawiony jest do katolicyzmu. Obecnie też okazało się, jak wielkie, nie do przebycia, są różnice między katolicyzmem i hitleryzmem. Nieobecność katolików z Niemiec i z Austrii w niczym — kończy pismo — nie umniejszy powagi i rozmiarów uroczystości kongresowych, gdyż wszyscy ci katolicy, którzy nie mogli przybyć do Budapesztu, z pewnością w dniach kongresowych łączyć się będą w modlitwach z pielgrzymami biorącymi osobiście udział w Kongresie.

E. L.

Wyjazd polskiej pielgrzymki

We wtorek w godzinach rannych dwoma specjalnymi pociągami wyjechała z Katowic do Budapesztu pielgrzymka polska na Kongres Eucharystyczny. Na czele pielgrzymki, liczącej około 1200 osób, udał się do Budapesztu Ks. Prymas Polski Kardynał Hlond. Poza tym z dostojników kościelnych wyjechali do Budapesztu: Ks. Kard. Kakowski, Metropolita krakowski Ks. Arcybiskup Sapieha, Ks. Arcybiskup Twardowski, Ks. Arcyb. Jałbrzykowski, Księża Biskupi: Okoniewski, Adamski, Łukomski, Radoński, Kubicki, Niemira, Sonik i Tomaka.

Trzęsienie ziemi w Turcji i Japonii

Stambuł, 24. V. (PAT). W tych dniach w rejonie Kirszehiru, który w ubiegłym miesiącu mocno ucierpiał od trzęsienia ziemi, dały się odczuć nowe podziemne wstrząsy, powodując zniszczenie licznych domów w trzech wsiach.

Również i w okolicach Diarbekiru miało ostatnio miejsce aż 27 **wstrząsów podziemnych.** Liczba zniszczonych domów wynosi 85. W obu wypadkach nie zanotowano ofiar w ludziach. Został ogłoszony raport komisji rządowej o zniszczeniach wyrządzonych w różnych rejonach Anatolii przez szereg trzęsień ziemi, poczynając od dnia 19 kwietnia. Jak wynika z tego raportu, w rejonie Kirszehiru, Yozgat i Keskin **zniszczone zostały całkowicie lub częściowo 219 wsi** (liczba wsi, zniszczonych zupełnie wynosi 64). **Bez dachu nad głową pozostało 18.699 osób. Liczba zniszczonych całkowicie domów wynosi 469.**

Tokio, 24. V. (PAT). Jak wynika z raportów nadesłanych przez władze administracyjne, do stolicy, trzęsienie ziemi, które nawiedziło Japonię, miało przebieg bardzo łagodny. Odczuto je szczególnie silnie w Tokio i w północnych prowincjach. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło żadnych większych szkód, chociaż w kilku miejscowościach wywołało panikę wśród ludności. W prefekturze Tukuszima uległy przerwaniu przewody elektryczne. **W m. Fukuszima popękały szyby w oknach wystawowych. W Koriyama zawalił się komin fabryczny.** Komunikacja telefoniczna pomiędzy Tokio a Fukuszima uległa krótkiej przerwie. Żadnych wypadków z ludźmi nie zanotowano.

Amerykańska pięciolatka mieszkaniowa

Prezydent Roosevelt planuje w celu zwalczenia bezdomności i usunięcia z miast amerykańskich brudnych, zaniedbanych dzielnic, t. zw. slooms'ów, zorganizowanie pięciolatki. W ciągu pięciu lat kosztem miliarda dolarów rocznie ma **być zbudowanych do 4 milionów nowych domów.** Ogólny koszt tego olbrzymiego planu wyniósłby zatem sumę 5 miliardów dolarów, z których część byłaby w formie kredytu przyznana przez skarb państwa, część zaś uruchomiona z funduszów publicznych pod gwarancją państwa. Projekt ten, który zawarty został w Federal Housing Bill'u, ma być wniesiony wkrótce do Kongresu.

Urzeczywistnienie pięciolatki mieszkaniowej w jej gigantycznych rozmiarach przyczyniłoby się poważnie do zatrudnienia dużej ilości pozostających bez pracy robotników i — według przewidywań prez. Roosevelta — do zmniejszenia rozmiarów bezrobocia w Stanach. Aczkolwiek projekt budowy 4 milionów domów jest olbrzymi, to jednak zdaniem fachowców z American Public Health Association rzeczywiste potrzeby mieszkaniowe wymagałyby budowy **6 milionów domów dla zapewnienia każdemu Amerykaninowi higienicznego, nowoczesnego mieszkania.** Stany Zjednoczone zaciągają obecnie ogromne pożyczki wewnętrzne na zbrojenia, przeto fakt zaciągnięcia nowej wielomiliardowej pożyczki na cele mieszkaniowe mówi dosadnie o ich potencjonalnej potędze finansowej i ekonomicznej.

Ostre starcie żydów z Arabami

Jerozolima, 24. V. (PAT). Doszło tutaj do ostrych starć pomiędzy żydami a Arabami. We wczesnych godzinach rannych w różnych dzielnicach miasta **podpalono kilkanaście domów arabskich.** Czterech Arabów zostało rannych. Arabski omnibus został ostrzelany przez nieujętych sprawców z dwóch stron jednocześnie. W czasie tego napadu zraniono dwie osoby. W dzielnicy żydowskiej Arabowie rzucili bombę, odłamki której zraniły również dwie osoby. **Pomiędzy grupą robotników żydowskich i Arabami doszło do walki kamieniami,** w czasie której zraniono 5-ciu robotników. Jak przypuszczają, dzisiejsze zamieszki wywołali żydzi, mszcząc się za zastrzelenie wczoraj wieczorem w Safet jednego ze swych współwyznawców. Zajścia dzisiejsze pociągnęły za sobą 13 ofiar.

Kto podciągnie Polskę „wzwyż“?

Program gospodarczy OZN.

Gospodarcze uchwały Rady Naczelnej O. Z. N. są wydarzeniem, którym trzeba nieco uwagi poświęcić. Nie ze względu na swoją treść: nie zawierają bowiem rzeczy nowych, rozwiązań oryginalnych, a wręcz przeciwnie w formie bardzo ostrożnej i ogólnej precyzują zagadnienia od wielu lat dyskutowane i wysuwane przez niezależną opinię społeczeństwa. Zwracają jednak uwagę dlatego, że powziął je obóz polityczny, który jest nową formą organizacyjną obozu rządzącego i jako kontynuacja dawnego B. B. W. R. jest odpowiedzialnym za rządzenie krajem. Co ciekawe! Obóz ten dziś zaczyna dopiero konkretnie precyzować swoją linię programową w sprawach m. in. gospodarczych. Jest to bardzo dużo, jeśli się zważy, że dotąd nie można było przekonać tych ludzi, że bez opracowanego planu, wybiegającego daleko w przyszłość, kierować państwem j e s t t r u d n o i n i e b e z p i e c z n i e...

TEZY GOSPODARCZE.

Na wstępie trzeba stwierdzić rzecz charakterystyczną: O. Z. N. nareszcie przekonał się, że praca rządu w zakresie akcji inwestycyjnej, jak również w zakresie podniesienia wsi, jest absolutnie n i e d o s t a t e c z n a. Tempo jest stanowczo za słabe; że nawet w naszych warunkach i przy naszych niewielkich środkach materialnych można bez porównania więcej zrobić na odcinku gospodarczej odbudowy kraju, niż się dotąd zrobiło. Z tego wynika, że krytyka wskazująca na brak koordynacji wysiłków i rozmachu w pracy, na brak akcji wyzwalającej energię całego narodu w twórczym wysiłku gospodarczym, była słuszna.

Widzimy więc, że w zasadniczych sprawach następuje w obozie rządowym zwrot. Polega on na u ś w i a d o m i e n i u sobie, iż jedną ze strasznych bolączek jest bierność i brak akcji na wielką skalę na odcinku gospodarczym.

Ogólne wytyczne uchwalone przez Radę Naczelną O. Z. N. w sprawie akcji inwestycyjnej nie budzą zastrzeżeń. Chociażby ze względu na to, że zawierają tezy ogólne. Nie budzi więc zastrzeżeń ani ta część uchwał, które mówią o wymaganiach, jakim ma sprostać akcja inwestycyjna (największa rentowność z punktu widzenia gospodarstwa narodowego i największa przydatność z punktu widzenia rozbudzenia dalszej akcji inwestycyjnej, względnie wzmożenia procesów inwestycyjnych), ani, gdy chodzi o postawioną hierachię inwestycyj (podstawowe urządzenia gospodarcze, bezpośrednio przyczyniające się do uprzemysłowienia kraju, podnoszące produkcję rolną i ułatwiające obrót handlowy produktami rolnymi), ani wreszcie, gdy chodzi o przesłanki dotyczące ustalania właściwego udziału państwa, samorządów i inicjatywy prywatnej w akcji inwestycyjnej itp. Nie mogą budzić również zastrzeżeń takie piękne stwierdzenia, o które jednak niezależna opinia społeczna musiała przez długi czas walczyć, głoszące, że „w budownictwie publicznym należy unikać r o z w i ą z a ń k o s z t o w n y c h i l u k s u s o w y c h, natomiast należy dążyć do zaspokojenia potrzeb społecznych w szerszym zakresie, a w skromniejszym wykonaniu z zachowaniem zasady racjonalności budowy“. Nie może również budzić zastrzeżeń rezolucja wypowiadająca się za mobilizacją jak największych środków na podniesienie kultury rolnej, a w szczególności na meliorację i poprawę struktury rolnej wsi, usprawnienie zbytu artykułów rolniczych, podniesienie techniki rolniczej oraz najszerzej pojętej oświaty rolniczej.

Najbardziej wyraźnym sukcesem niezależnej opinii są rezolucje dotyczące kwestii żydowskiej. Przez wiele lat idea rozwiązania tego problemu, idąca w kierunku unarodowienia naszego życia gospodarczego na drodze ograniczenia praw żydów oraz ich emigracji z Polski, miała głównych przeciwników w lewicy oraz w niechętnie usposobionym obozie rządowym. Gdy wysuwana była sprawa ingerencji państwa w powyższe zagadnienia, z obozu rządowego padały głosy, że rząd ma w tych sprawach ręce skrępowane zobowiązaniami międzynarodowymi. Jakże wielkie zmiany nastąpiły od czasów B. B. W. R.! Jego następca, O. Z. N., stwierdza dziś wyraźnie, iż kwestia żydowska „d o m a g a s i ę p l a n o w e g o r o z w i ą z a n i a p r z e z c z y n n i k i p a ń s t w o w e i s p o ł e c z n e“. A to planowe rozwiązanie „może być osiągnięte przede wszystkim przez jak najbardziej wydatne z m n i e j s z e n i e l i c z b y ż y d ó w w państwie polskim“.

Ewolucja poglądów, jaką konstatujemy w obozie prorządowym na przykładzie ostatnich uchwał, jest sukcesem niezależnej opinii publicznej, często w sposób bezwzględny zwalczanej.

REALIZACJA UCHWAŁ.

Uświadomienie sobie tego, co ma się robić, to dopiero pierwszy etap. Ale teraz jest sprawa ważniejsza: r e a l i z a c j a u c h w a ł. Jest to etap niewątpliwie trudniejszy. Ale on zadecyduje o tym, czy O. Z. N., który odpowiada za dzisiejszy kierunek, jest zdolny do wcielenia przyswojonego sobie programu w życie i czy rozporządza ludźmi zdolnymi do urzeczywistnienia tego programu. Nie wystarczą bowiem ogólne stwierdzenia bez dania im wyrazu w konkretnym czynie. Czy O. Z. N. będzie mógł się na ten konkretny czyn się zdobyć? Dotychczasowe jego prace nastrajają raczej pesymistycznie...

* * *

Przed Polską stoją wielkie zadania gospodarcze. Mogą one być osiągnięte przy koordynacji wysiłków całego narodu. Tylko naród zorganizowany i zdyscyplinowany, oraz zespolony politycznie w jednym wysiłku może dokonać wielkich czynów również na odcinku gospodarczym. Bez tego nie może być mowy o wielkich aktach gospodarczych i wyzwoleniu sił narodu w twórczości gospodarczej. Rozumie to każdy, kto trzeźwo na naszą sytuację gospodarczą patrzy. Wyrazem tego jest mowa wicepremiera Kwiatkowskiego. Wszystkie więc uchwały nawet najsłuszniejsze, mają charakter tylko frazesu, dokąd nie nastąpi polityczne zjednoczenie narodu. Ale to polityczne zjednoczenie nie może być dokonane w drodze monopolu O. Z. N., lecz na płaszczyźnie szlachetnej rywalizacji obozów politycznych i ich współdziałania w wypadkach, kiedy interes narodu bezwzględnej jedności i jednolitości działania wymaga.

K. T.

Przegląd prasy

Gen. Żeligowski o idei słowiańskiej

Gen Żeligowski występuje w „Słowie“ z gorącym apelem, aby Polska — wobec rozpoczętej w Rzymie współpracy romańsko - germańskiej — podjęła ideę słowiańską i skupiła Słowiańszczyznę (bez Rosji bolszewickiej oczywiście) pod swoja wodzą. Przypominając stałe spychanie Polaków z zachodu na wschód przez Niemców, a stałą antypolską politykę Moskwy, gen. Żeligowski pisze, że „sztandar słowiańszczyzny“ leży na ziemi.

„Carat moskiewski — czytamy — który nieprawnie i perfidnie trzymał go — wyronił go z rąk i ten sztandar obecnie leży na ziemi, zdeptany, wtedy, kiedy sztandary germański i romański, dumnie powiewają nad Europą. I podnieść ten sztandar musi Polska, otaczajac go czcią jak relikwię. Jest to jej dziejowy obowiązek i największa racja jej bytu. Jeżeliby to się nie stało, to logika dziejów, nam nigdy tego nie przebaczy.

Jak syn marnotrawny, zapomnieliśmy kim jesteśmy, jaka jest przeszłość Narodu, jaki odziedziczyliśmy testament po pierwszych twórcach Państwa Polskiego, patriarchach szczepu słowiańskiego. Za te błędy byliśmy już raz w historii ukarani utratą bytu niepodległego. Przed tymi błędami stanęliśmy i obecnie. Uroczystości w Rzymie przypominają nam o tym: Wtedy kiedy legendarni rycerze germanów i romanów dumnie podnoszą przyłbice, rycerz słowiański jest pogrążony we śnie letargicznym“.

Węgry, jako sojusznik Niemiec

Lwowskie „Słowo Narodowe“ zwraca uwagę na niebezpieczeństwo nacisku Niemiec na Czechosłowację.

„Obecna akcja niemiecka — pisze — może doprowadzić do dwóch wyników: albo cała Czechosłowacja dostanie się w orbitę polityki niemieckiej albo po oderwaniu Sudetów, Słowacji, Rusi Przykarpackiej i Śląska Zaolzańskiego ocaleje jako twór nieżywotny i również od Berlina zależny. Niemcy dążyć będą — rzecz prosta — pierwszego wyniku. W obu wypadkach przewaga Niemiec staje się tak wielką, że stawia pod znakiem pytania niezależność naszej polityki. Jest wierutnym głupstwem przypuszczać, że przeciwstawimy jej sojusz z powiększonymi Węgrami. **Węgry wejdą, bo wejść muszą w orbitę polityki Niemiec jako sąsiada potężniejszego i to tego sąsiada, który może im pomóc w odzyskaniu Siedmiogrodu.**

Trudno zresztą przypuszczać, by Niemcy rozbijając Czechosłowację przyznały Słowację i Ruś Przykarpacką Węgrom bez warunku pozostania z nimi w sojuszu. Czy Polska sprzeciwi się temu z bronią w ręku? Alеż w takim razie nie należałoby wogóle dopuszczać, by Niemcy rozszerzyły swe wpływy przez kraje sudeckie na nizinę węgierską“.

Olbrzymia większość prasy polskiej przeciwstawia się planom niemieckim w stosunku do Czechosłowacji. Na użytek germanofilstwa jest tylko parę pism. Oczywiście „Gazeta Polska“ i „Kurier Poranny“, który piórem jakiegoś p. Wulfusa stara się wybielić hitleryzm z zarzutu zwalczania chrześcijaństwa.

Prześladowanie polskości w Niemczech

Szereg pism zwraca uwagę na prześladowanie Polaków w III. Rzeszy... „Polska Zachodnia“ (organ p. woj. Grażyńskiego) zamieszcza list z Opola. Dowiadujemy się z niego, że Niemcy chcą utrącić jedyny dziennik polski w Opolu, „Nowiny“. Żandarmi niemieccy gnębią jej prenumeratorów i żądają wprost prenumerowania gazety niemieckiej. A zaś renciści polscy otrzymują ciągle pisma tej treści:

„Upominamy was po raz ostatni. Jeżeli będziecie nadal abonowali „Nowiny“, to stracicie wszelkie prawo do dalszego zaopatrzenia emerytalnego“.

W Dobrodzieniu z cmentarza usunięto polskie nagrobki. Władze wydały okólnik nakazujący usunięcie polskich napisów na krzyżach przydrożnych... Na ulicy Opola, gdy kto mówi po polsku, przystępuje do niego żandarm i mówi:

„Ty, przeklęty Polaku, gdy tu, w Niemczech chcesz mówić po polsku, to wynoś się do Warszawy“.

„Cierpimy — kończy list z Opola — **i chcemy cierpieć dla polskości w Niemczech. Jesteśmy Polakami, ale brońcie nas w Polsce i w prasie polskiej, bo bez tej obrony Niemcy gnębić nas będą jeszcze więcej“.**

Niemcy w Polsce podnoszą głowę

„Goniec Warsz.“ i „Polonia“ donoszą o prowokacjach niemieckich na polskim Śląsku. Młodzież hitlerowska w Murckach napadła na oddział powstańców śląskich. Prasa pomorska i poznańska donosi, że Niemcy jednoczą się w „Deutsche Vereinigung“, które w okresie od 13 do 16. V. odbyło na terenie tych dwóch województw 70 zebran publicznych. Zakończył je zjazd w Bydgoszczy, na którym prezes Kohnert oświadczył:

„Na podstawie deklaracji z 5 listopada ub. r. Niemcy w Polsce mają możność występowania w charakterze zwartej grupy narodowej i wysuwania żądań, mających na celu zmianę w ustosunkowaniu się władz do potrzeb mniejszości niemieckiej“.

Cóżby jednak Hitler powiedział, gdyby z podobnym poglądem wystąpili Polacy w Niemczech!

P. Prystorowa przeciw gen. Skwarczyńskiemu

P. Prystorowa, posłanka i małżonka b. premiera, zamieszcza w „Słowie“ wileńskim list otwarty, w którym wyjaśnia powody, które ją skłoniły do wyjścia z O. Z. N. Oburza ją nazwanie „odpryskami“ tych, którzy O. Z. N. opuścili, przez gen. Skwarczyńskiego... Uznaje potrzebę konsolidacji i chwali deklarację pułk. Koca; występuje w obronie praw posłów i senatorów O. Z. N. do wyboru swych władz, bo — powiada — „dyscyplina, odpowiednia dla wojskowych, nie nadaje się dla przedstawicieli społeczeństwa“.

„Nie jestem — kończy — **politykiem, posiadam natomiast odrobinę zdrowego rozsądku; nie rozumiem niektórych myśli w przemówieniach Szefa Ozonu. Jak można, chodząc po ziemskiej drodze, nie iść ani na lewą, ani na prawą stronę, ani środkiem? Zostaje chyba latanie w powietrzu, ale też i tutaj musi być pewien kierunek. Czy może polityk nie mieć wytkniętej drogi?**

Naród Polski pragnie być rządzonym, ale pragnie wiedzieć, kto nim rządzi i dokąd prowadzi. Toteż z całego serca życzę Ozonowi wytyczenia sobie jasnego szlaku dla wszystkich, na którym moglibyśmy się znaleźć i my, „dywersanci“ z Ozonu“.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Odczyt ks. biskupa Grente

Bohaterka ducha i miecza

Ks. biskup z Mans Mgr Grente bawiąc ostatnio w Krakowie, wygłosił w dn. 21. bm. w Domu Katolickim odczyt o Joannie d'Arc, świętej i narodowej bohaterce Francji, którego główne myśli przytaczamy.

Zdawałoby się, że odczyt na taki temat jest jakby niewspółmierny do naszych burzliwych czasów. Św. Joanna d'Arc żyła przecież przed pięciu wiekami — czas działania, który ją wyniósł na piedestał nieśmiertelności, był wyjątkowo krótki, bo nie przekraczał dwóch lat, — święta, która zginęła na stosie mając zaledwie 19, nie zostawiła żadnych po sobie pism (była analfabetką) ani żadnej doktryny politycznej. A jednak jest w tej młodej wieśniaczce francuskiej, swym pochodzeniem zbliżonej do Bernadetki Soubirou z 19. w.

niewypowiedziany urok niezniszczalnej i porywającej wielkości.

Wielkość zaś trwa i zawsze jest aktualną. I zdaje się jakoby jej dzieje krótkie, ale jakżesz pełne treści, miały właśnie dziś specjalny posmak aktualności.

Św. Joanna jest uosobieniem patriotyzmu, oddającego siły swe i życie na stopniach zagrożonych i spotwarzonych ołtarzy ojczyzny. Jej tak charakterystyczna misja przywiązania do kraju, nakazującego jej posunąć się nawet do ofiary krwi, jest jakby osobnym kwiatem w ogrodzie Kościoła katolickiego, uważającego miłość ojczyzny za prawo przyrodzone człowieka i nakaz dla jego sumienia.

W Joannie d'Arc jesteśmy jednak jakby zaskoczeni: monopol na patriotyzm walczący orężem ma rodzaj męski... Jeśli dochodzą nas wieści z historii, że ta czy inna postać kobieca okryła się również chwałą w sztuce wojowania — to schylamy wprawdzie z podziwem głowę, ale wiemy, że stało się to zazwyczaj z ostatniej konieczności i to najczęściej pod dowództwem męskiej komendy. Najczęściej są to żony lub córki wojowników, zaprawione z tradycji „in arte belli“. Z Joanną d'Arc jest coś zgoła odmiennego. Nie należy do rodu rycerzy, ale do upośledzonego w społecznej hierarchii feudalnej włościaństwa. Bronią nie umie władać. Nie jest pobudzoną ani kierowaną przez nikogo z ludzi. Raczej przeciwnie... Musi przełamywać uprzedzenia i zacięty opór swej własnej rodziny, i swego proboszcza, niedołężnego króla francuskiego Karola VII i zgangrenowanej kamaryli dworskiej i generalskiej, urażonej

„górnym posłannictwem“ jakiejś tam 17-letniej wieśniaczki lotaryńskiej.

Możemy zupełnie dobrze zrozumieć psychologię tych, którzy stają w poprzek porywom dzieweczki z Domremy. Bo jakżeż dziwne są jej drogi? Skąd w tym słabym dziewczęciu tyle wytrzymałości, męstwa i ognia? Skąd tyle, jakby „magnetycznego fluidu“, który sprawił, że zdruzgotana — zdawało się doszczętnie przez zwycięskie chorągwie angielskie — Francja, podnosi się pod jej wpływem ze swego „potopu“? Jesteśmy w obliczu tych niewytłumaczalnych na ludzki sposób zjawisk, mocą których słabość przeradza się w ognisko energii i czynów. Jesteśmy w strefie porażającej naszą krótkowzroczną pychę działalności Bożej, która z maluczkich i upośledzonych tego świata, czyni herosów i wielkoludów ducha. Święta Joanna należy właśnie do rzędu tych wielkości, których przecudnym prototypem, porywającym nasze serca, była Maria, matka Chrystusa. Tak schodząc dopiero do poziomu Bożych zamysłów i Bożych środków działania zbliżyć się możemy duchowo do tych sprężyn wewnętrznych, które tłumaczą nam rozmiary działalności Dziewicy Orleańskiej. I znów widzimy, że świętość ta rzeźbiona jest w cierpieniu i że ono właśnie staje się drabiną do wielkości. Cierpienia, złączone z pokorą i ofiarą, mimo olśniewających jej zwycięstw nad Anglikami pod Orléans, Arras, Bourges itd. Św. Joanna jest ciągle „humilis ancilla Dei“ mimo iż za jej sprawą dochodzi wreszcie do ukoronowania słabego Karola VII w Reims, i do moralnego zmobilizowania rozbitej i wątpiącej o sobie Francji. Wielkość misji zleconej jej przez Boga towarzyszy Joannie aż do jej ofiarnej śmierci na stosie. Po schwytaniu jej przez Anglików i wydaniu fałszywego wyroku przez przekupionych sędziów, bohaterka z Orleans zostaje skazaną na dożywotnie więzienie, a później na stos. Umiera w płomieniach w 1431 r. mając lat 19. Śmierć ta jest już jednak zawiązką odrodzenia francuskiego. Naród, który z najniższych swych warstw wydaje, za wolą Bożą, taką

bohaterkę ducha i miecza

odnajduje w Jej kulcie ciągle odżywcze soki, by przemóc swe słabości i dźwigać się wzwyż. I teraz rozumiemy, że prześliczna postać świętej wieśniaczki-rycerki z Domremy, rzuca swe promienie i na nasze czasy. Wdzięczni też jesteśmy Ks. biskupowi z Mans za zbliżenie nam tej postaci. Misja jego słowa trafia u nas na dobry grunt, bo i u nas kobieta-Polka ze wszystkich warstw narodu, była zawsze z pobudek chrześcijańskich, strażniczką dóbr narodowych, a w razie potrzeby, nie wahała się złożyć na ołtarzu ojczyzny daniny swej krwi. Dlatego Joanna d'Arc jest i będzie naszą świętą — patronką Polski, która w sumieniach naszych utrzymywała i utrzymuje znicz żarliwego patriotyzmu, nie uciekając się do pogańskich mitów krwi i rasy.

J. SERAFIN.

Zygzaki

„Krak — syn Ludoli“

Głośno było niedawno dokoła p. Stan. Szukalskiego, znanego artysty-rzeźbiarza, który obecnie — jak się zdaje — chce stworzyć coś w rodzaju nowego ruchu politycznego. Mówiono, że będzie współdziałał z neopogańską „Zadrugą“; sam jednak Szukalski odciął się od niej w „Głosie Narodu“ ostro. I wydał pierwszy numer własnego „Kraka“.

Leży ten numer przede mną... Na I stronie fotografia części pomnika Mickiewicza zaprojektowanego przez Szukalskiego dla Wilna, z uwagą, że I nagrodę otrzymał wprawdzie Szukalski, ale Wilno otrzyma pomnik „wykonany przez Kunę, syna rabinowego“ (!).

Poza tym cały numer jest poświęcony „młodym“. Szukalski wiesza psy na „starych“; wierzy tylko w „młodych“. „Starym“ urąga od „łotrów“, w „młodych“ widzi samo dobre i cnotę. Przyznaje się do nacjonalizmu, zwalcza masonerię (choć nie pochwala projektu ustawy antymasońskiej)... Przytoczmy kilka wyjątków z jego diatryby przeciw „starym“!

„Na to — woła Szukalski — by zachować zdrowe zęby w szczęce społecznej, trzeba oddzielić zgniłe zęby od zdrowych. — Zarażone owce wydzielić ze stada by reszta nie sparszywiała.

Jednak wydzielić się nijako nie da starszego pokolenia z życia Narodu, bo wy jesteście prawnymi właścicielami „realności“, sklepów, fabryk, więzień, szkół, domów publicznych i wszystkiego co jest namacalnym dowodem przewagi waszej, a systematycznej siły t. j. pieniądza. Jedynie fizycznie, jesteście kierownikami życia społecznego.

Odzielić się jednak da was od życia przyszłej Polski II przez absolutny i nieodzowny rozdział między Młodszym Pokoleniem a wami.

Młodzież straciła zaufanie do starszego pokolenia. Żadnym zamiarom „umoralnienia“ Młodzieży przez starszyznę skorumpowaną, niemoralną i aspołeczną, nie uda się przywrócić rdzy (?) ponownie już raz straconego „prowodyrstwa“.

Przemoc stosowana przez starsze pokolenie dających inicjatywę do Odrodzenia, uspasabia Młodzież coraz to wrożej ku czołowym lawirantom gnijącego społeczeństwa jak i ku jego instytucjom“.

I t. d...

Ale jedno pytanie: ileż też wiosen liczy sobie Szukalski? Piętnaście, czy czterdzieści? To ważna rzecz.

Bol.

P. S. Prawda! Jeszcze jedno!... Szukalski nawołuje czytelników, by pisali „bogorły“, t. j. żywoty „słowiańskich bohaterów“. Wreszcie zapowiada druk swojej „dziejawy“ (jego polska nazwa zamiast „dramat“)p. t. „Krak — syn Ludoli“. — W ogóle polski język został przez Szukalskiego wzbogacony o szereg nowotworów. Czy wszystkie są szczęśliwe? Może — nie! Ale — laudanda voluntas.

Matejkowska rocznica

Czy „Dziewica Orleańska“ Matejki jest obrazem religijnym?

Z radością śledzimy na szpaltach czasopism zainteresowanie sztuką Matejki. Nie brak tam jednak i rozpraw, które wywołują sprzeciw.

Zajął mnie rozbiór krytyczny i ocena dzieł mistrza — zwłaszcza stanowisko wobec „Dziewicy Orleańskiej“, jakie zajęli dr Łepkowski i dr Skrudlik. Dr Łepkowski stwierdza, że „Dziewica“ nie jest obrazem o czystym temacie religijnym, zaś dr Skrudlik idąc za Stanisławem Witkiewiczem, krytykuje postać św. Michała w tym obrazie, z czego by wynikało, że tylko ta postać psuje jego nastrój religijny. Dr Szydłowski ocenia „Dziewicę“ nader pochlebnie; jednak sprawy religijności tematu ściślej nie przesądza.

Uważam, że jeszcze dotąd nie dano pełnej i prawdziwej oceny potężnego dzieła mistrza. Witkiewicz, oceniając ujemnie postać św. Michała i św. Katarzyny za ich nadmierną muskularność i korpulencję, stroną ideową obrazu się nie zajmował. Czy „Dziewica“ więc jest, czy nie, obrazem religijnym?

„Dziewica Orleańska“ jest obrazem podniosłym, a ponieważ — jak stwierdza prof. dr Szydłowski — przedstawia widzenie św. Męczennicy, w którą zapatrzone są tłumy, można by z tej racji uznać obraz za religijny, jakkolwiek religijność tego obrazu nie wydawałaby się być dosyć energicznie podkreśloną...

W obrazie religijnym nie chodzi o szczegóły, o muskulaturę osób, o widoki. Chodzi o to, czy i o ile zapał religijny występuje tak silnie, ażeby pod tym względem nie było żadnej kwestii. Jakkolwiek Rafael obdarzył energiczną muskulaturą postaci w Przemienieniu Pańskim, jednak obraz mimo to nie przestał być arcydziełem sztuki religijnej. Tu zapał duszy pogrążającej się w świętej wizji, przedstawiony jest z nieporównanym mistrzostwem, nie ulegającym żadnej wątpliwości. W obrazie Matejki można podziwiać kompozycję, technikę, można w nim stwierdzić podniosłość religijną, ale czy dosyć dobitnie jest ona wyrażoną? I raczej czy nie trzeba było, aby bohaterka wiodła zastępy do boju, do czynu, a Święci Pańscy, aby ją w tej walce widomie wspierali?

Jeżeli zestawimy obrazy mistrzów, które w mniejszej lub większej mierze czyniły zadość postulatowi religijności, religijności prawdziwie głębokiej, silnej, gorącej, porywającej — to takiego obrazu nawet może w twórczości największych mistrzów świata nie znajdziemy. Znajdziemy religijność podniosłą u Rafaela, Michała Anioła, religijność i dużo uczucia u Wiekerzego Pańskiej Leonarda, ale gdzie jest ten żar przeolbrzymi, który by nas porywał ku Bogu, jak bitwa pod Grunwaldem porywa myślą patriotyczną?

„Dziewica“ Matejki nie porywa, ale działa. Przez refleksję przemawia do serca, rozumu i wiary. Rozkoszujemy się — prawda — postacią bohaterki otrzymującej wizję — w przepięknej pozie, która jak rycerz jest wybornie związana z rumakiem przepięknym, pełnym mistrzowskiego ruchu, zachwycamy się św. Małgorzatą w przemalowniczych draperiach, z niewymownym wdziękiem wręczającą palmę męczeńską Dziewicy; zachwycamy się dostojną parą królewską, a nawet św. Michał, jakże wspaniale łączy się z całą grupą, mimo swej muskulatury!

Gdyby Matejki nie był chciał za dużo w mrokach nocy widzieć, gdyby zwłaszcza więcej oddawał się studiom kolorytu, gdyby był impresjonistą, zyskałby cudowne środki do odtwarzania złudzeń świetlnych i muskulatura św. Michała, która naszych krytyków gorszy, mniej by występowała. Tak samo i niesłusznie przez Witkiewicza skrytykowana postać chłopa z pochodnią i blask po mistrzowsku wystudiowanej pochodni jeszcze by silniej wystąpił.

Obraz nie wstrząsa, nie porywa, ma aluzje historyczne i patriotyczne, są trubadurowie, rycerze, dwór, heroldowie, to prawda wszystko „świeckie“. Ale po spokojnej rozwadze dochodzimy do przekonania, że to jest jednak obraz religijny, bardzo religijny. Wiedzie nas do źródła natchnień religijnego życia, w którym też prawdziwego patriotyzmu doszukiwać się należy.

Antoni Łantosz Gołębiowski.

Wiadomości sportowe

O puchar Davisa

Tłoczyński pokonał jednak Stefaniego

Włochy prowadzą 2:1 w meczu tenisowym z Polską.

W poniedziałek, w drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa pomiędzy Polską i Włochami dokończono grę pojedynczą **Tłoczyński—de Stefani,** przerwaną w niedzielę z powodu ulewnego deszczu przy stanie 8:6, 6:4 dla Włocha. W poniedziałek Stefani był wyraźnie niedysponowany i podobno wystąpił chory na korcie. Po wygraniu przez Tłoczyńskiego następnych dwóch setów 6:4, 6:2, Stefani zrezygnował z dalszej gry, oddając w ten sposób zwycięstwo Polakowi. Tłoczyński zdobył wobec tego pierwszy punkt dla Polski.

W grze podwójnej para włoska **Quintavalle — Taroni wygrała z parą polską Spychała — Tłoczyński 11:9, 2:6, 6:4, 4:6, 7:5.**

JUGOSŁOWIAŃSCY TENISIŚCI GROMIĄ ANGLIKÓW W STOSUNKU 5:0.

W Zagrzebiu zakończył się w poniedziałek mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Anglią i Jugosławią. Jugosławia odniosła sensacyjne zwycięstwo w stosunku 5:0, eliminując w ten sposób Anglię z tegorocznych rozgrywek o puchar Davisa.

Francja pokonała Monaco 5:0 w meczu tenisowym o puchar Davisa, rozgrywanym w Marsylii, zdobywając w ostatnim dniu dalsze dwa punkty.

Jadwiga Jędrzejowska, która w poniedziałek rano przybyła do Londynu, stanęła odrazu po przyjeździe na korcie w międzynarodowym turnieju w Chiswick. Przeciwniczką Polki była doskonała tenisistka chińska Gem-Haokim. Polka odniosła łatwe zwycięstwo w stosunku 6:3, 6:1.

Polonia–Cracovia

W dniu 26 bm. (czwartek) odbędą się zawody o mistrzostwo Polski między K. S. „Cracovia" a K. S. „Polonia" z Warszawy.

W drużynie Polonii zobaczymy zawodników dobrze znanych Krakowowi, który niejednokrotnie reprezentowali barwy Polski, a między nimi Pazurka Karola, Ciszewskiego, Kisielińskiego. Polonia będzie chciała wykazać, że słusznie znalazła się z powrotem w ekstraklasie polskiej. Cracovia, po ostatniej przegranej z A. K. S. musi nadrobić stracony teren, by ulokować się na górze tabeli ligowej.

Początek zawodów o godz. 17.30 na boisku K. S. Cracovia.

* * *

Prócz tego meczu rozegrane zostaną we czwartek jeszcze następujące mecze o mistrzostwo Ligi: w Chorzowie: **Ruch — AKS** (wielkie derby śląskie); w Wilnie: **Śmigły — Wisła;** w Poznaniu: **Warta — Ł. K. S.;** w Warszawie: **Warszawianka — Pogoń.**

Kraków–Lwów w lekkiej atletyce

We czwartek na Stadionie Miejskim zostanie rozegrany wielki mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Lwowa, w ramach którego dojdzie do sensacyjnego pojedynku dwu najlepszych biegaczy w Polsce Soldana i Kucharskiego. Początek zawodów o godz. 11.

WIOSENNA KONFERENCJA PROGRAMOWA PZN.

W dn. 29 b. m. w Krakowie, odbędzie się wiosenna konferencja programowa, zwołana z inicjatywy Pol. Zw. Narciarskiego.

Celem konferencji jest wprowadzenie ulepszeń w dotychczasowym systemie komunikacji i urządzeń turystycznych w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb narciarstwa.

Obrady obejmą sprawy komunikacji kolejowej i autobusowej, taryfowe, inwestycyjne itd. W szczególności omówiony będzie problem zniżek kolejowych. W ubiegłym sezonie zimowym korzystali narciarze z nowego systemu zniżek kolejowych, 50 proc. z wykluczeniem t. zw. książeczki narciarskiej. System ten rozszerzono obecnie i na sezon letni, budzi on jednak różne zastrzeżenia zainteresowanych czynników.

WIŚCIG ZA BALONEM.

Mościcki oddział Krak. Klubu Automobilowego w Tarnowie, urządził „Wyścig za balonem". — Na starcie stanęło 32 samochodów. Balon „Mościce" prowadził inż. Kłodnicki i dr Świerczewski. Kierunek wiatru półn.-wschodni. Warunki lotu b. trudne. Lądowanie odbyło się w gminie Rajbrot koło Lipnicy Murowanej. „Lisi ogon" zdobył mgr. Balsam Fr. z mościckiego oddziału Krak. Klubu Automobilowego, zdobywając puchar przechodni i srebrną kasetę (nagroda ks. Romana Sanguszki), jako drugi doszedł balonu p. Guzdek.

Pierwszy miesiąc roku budżetowego

Budżet w kwietniu zamknięty nadwyżką

Dochody budżetowe w kwietniu b. r. wyniosły ogółem 201.921 tys. zł i są wyższe o 5,89 proc. od dochodów kwietnia ub. r., które wynosiły 190.680 tys. zł. — Jeżeli chodzi o poszczególne pozycje dochodów, to daniny publiczne wzrosły o 9,95 proc., a mianowicie z 108.252 tys. zł w 1937 r. do 119.032 tys. zł w kwietniu r. b., monopole wpłaciły więcej o 1,51 a mianowicie 56.249 tys. zł wobec 55.408 tys. zł w r. ub. Wpłaty przedsiębiorstw wyniosły 9.270 tys. zł wobec 7.157 tys. zł w r. ub. — Zmniejszyły się natomiast t. zw. dochody administracyjne, a mianowicie z 19.863 tys. zł w kwietniu r. ub. do 17.370 tys. zł w r. b.

W dziale danin publicznych wzrost wykazały prawie wszystkie pozycje, spadły natomiast w związku ze znaczną redukcją stawek wpływy z podatku specjalnego, które wyniosły 8.566 tys. zł wobec 13.948 tys. zł w kwietniu r. ub. W szczególności podatki bezpośrednie przyniosły 70.683 tys. zł wobec 58.436 tys. zł w r. ub., podatki pośrednie 17.505 tys. zł (13.628 tys. zł), cło 12.634 tys. zł (11.873 tys. zł), wreszcie opłaty stemplowe 7.683 tys. zł (8.185 tys. zł).

Spośród monopoli — Monopol Tytoniowy wpłatę utrzymał w wysokości zeszłorocznej, tj. 26.500 tys. zł, Monopol Spirytusowy zaś wpłacił 19.518 tys. zł, tj. o 3.460 tys. zł więcej niż w kwietniu r. ub. Wreszcie z przedsiębiorstw państwowych lasy wpłaciły 2.000 tys. zł, a koleje państwowe 5.000 tys. zł wobec 4.625 tys. zł w r. ub.

Zwiększone ogólne dochody budżetowe zgodnie z uchwalonym budżetem pozwoliły na dokonanie zapreliminowanych wyżej w tym roku wydatków, które wyniosły 199.436 tys. zł wobec 189.930 tys. zł.

Jak wiadomo, miesiąc kwiecień b. r. budżetowego zamknięty został nadwyżką w kwocie 2.485 tys. zł.

Radio

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 26 MAJA 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.05 Dziennik poranny; 8.15 Koncert w wyk. Małej Orkiestry; **9.00 Tranmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie;** 10.30 Muzyka z płyt; 11.30 „Radiofonizujemy województwo warszawskie"; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 „Maskaradowa historia" z książki St. Morawskiego; 13.20 Muzyka obiadowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Polska Kapela Ludowa; 16.25 Dzieci dzieciom — pieśni i piosenki; 16.45 „Opieka nad sztuką ludową" — odczyt; 17.00 Koncert muzyki; 17.55 Trio b-moll Muzyka salonowa; 18.30 Koncert rozrywkowy; 19.00 **„Burza"** Teatr Wybraźni; 19.50 Program na jutro; 20.00 **Transmisja z uroczystości Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie;** 21.00 Dziennik wieczorny; 21.10 Wiadomości Zbiorowe wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R.; 21.25 „W maju" — koncert rozrywkowy; 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 „Polskie tereny łowieckie" — odczyt w jęz. niemieckim; 23.15 Programy lokalne.

Kraków, godz. 10.30 Muzyka z płyt; 11.20 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 19.00 Koncert wieczorny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 10.30 Muzyka z płyt; 19.00 „Przyjaciel i przyjaciółka" — pogadanka; 19.10 „Jak tańczono dawniej" — koncert; 19.35 „Listy i programy"; 19.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.50 Program na jutro; — 23.00 „Z albumu speakera".

Katowice, godzi. 6.15 „Surmy śląskie"; 6.30 Muzyka poranna; 7.40 Śpiewa chór męski; 10.30 Po nabożeństwie muzyka z płyt; 19.00 Koncert rozrywkowy; 19.45 Reportaż z meczu piłkarskiego „Ruch — AKS"; 23.00 Program na jutro; 23.05 Muzyka rozrywkowa;

Programy zagraniczne: godz. 20.30 **Strasburg** „Serce i ręka" — operetka; 21.00 **Rzym** „Mojżesz" — dramat; 21.00 **Bruksela franc.** „Le Chalet" — opera; 21.30 **Luksemburg** Koncert symfoniczny.

Katastrofalny spadek dochodowości w gospodarstwach rolnych

Na podstawie badań Instytutu Puławskiego, co do opłacalności gospodarstw włościańskich wynika, iż: przychód na 1 ha użytku rolnego w roku 1935-36 w stosunku do 1928-29 **obniżył się o 68 procent (z 505.95 zł. na 161.81 zł.).** Przychód z produkcji rolnej w powyższym okresie **spadł o 61.2 procent** (z 123.29 na 47.79 zł.), z produkcji zwierzęcej **o 54.4 proc.** (z 203.19 na 92.59 zł.) ogółem przychód rolniczy spadł(z 331.18 zł. na 141.09 zł.), czyli o 57.4 proc. Przychód pozagospodarczy (pożyczki, wierzytelności z lat dawnych, sprzedaż ziemi i t. p. **(spadł ze 174.17 zł. na 20.72 zł.), czyli o 88.1 proc.**

Polskie kąpieliska morskie w rękach kapitałów żydowskich

Na Wybrzeżu wielkie oburzenie wywołała wiadomość o sprzedaży znanego, luksusowo urządzonego kąpieliska Jurata na Helu przez Mojżesza Lewina — holenderskiej spółce akcyjnej „Gokkes", której głównym udziałowcem jest żyd Wolff. Z uwagi na położenie Juraty w strefie pogranicznej, z punktu widzenia obronności kraju— **transakcja ta nasuwa już obecnie wiele zastrzeżeń.** Jak się dowiadujemy, poważne kapitały zagraniczne zainteresowały się ostatnio także drugim kąpieliskiem nadbałtyckim, **Orłowem,** które przy ich pomocy miałoby być przemienione na światowej sławy kurort, bardziej luksusowy aniżeli Sopoty. Ciekawe, że i o Orłowo **zabiegają jakieś ciemne, nie — aryjskie typy czarnogiełdziarzy...**

Zwiedzamy „Zielony Śląsk"

Wrażenia z Wisły

I. Syndykat Krakowskich Dziennikarzy wprowadził piękny zwyczaj: organizowania wycieczek krajoznawczych. Druga z rzędu wycieczka zorganizowana w ub. niedzielę do „zielonego Śląska" (Beskid Śląski) była nie mniej ciekawa jak pierwsza, której celem było poznać Śląsk hut i kopalń.

Wyjazd o godz. 6 rano. Zbieramy się na pl. św. Ducha, skąd autobusem „Śląskich Linii Autobusowych" wyruszamy w podróż. Miny na ogół dobre. Jedziemy przecież do Wisły, aby spędzić w górach parę miłych chwil i poznać piękno Beskidu Śląskiego. Jedyna troska to niepogoda. Ciężkie chmury przewalają się nad Krakowem. Nie wróży to nic dobrego. Pocieszamy się jednak, że — a nuż — góry zrobią nam miłą niespodziankę, dadzą — pogodę.

Jedziemy przez Wadowice, Andrychów. Droga dość miła. Z największą uwagę obserwujemy przydrożne osiedla o zabudowaniach na ogół bardzo czystych choć miejscami mocno do ziemi pochylonych... Przeważnie widać staranną dbałość o zewnętrzny wygląd domów i zabudowań gospodarskich, co robi miłe wrażenie. Gdzie niegdzie rzuca się w oczy okazały budynek Kasy Stefczyka, siedziby Kółka Rolniczego, czy sklepu spożywczego. Przy wielu kościołach widzi się ślady afiszów przypominających o święcie katolicko-społecznym 15 maja.

Pierwszy etap, to — Porąbka. Wielu z uczestników wycieczki, szczególnie panie, nie miało sposobności podziwiać wspaniałej tamy na rzece Sole. Wielu z nas jednak zna ją dobrze; swego czasu dzieliliśmy się wrażeniami z czytelnikami na łamach swych dzienników.

W Porąbce bawimy krótko. Na godz. 10 mamy wyznaczone z wycieczką śląskich dziennikarzy spotkanie na Równicy. Trzeba się więc spieszyć. Jedziemy więc szybko przez Białą, Bielsko, Skoczów i Ustronie. Wpadamy do Wisły. Okazuje się, że przejechaliśmy drogę na Równicę, zawracamy więc z powrotem, a odszukawszy właściwą drogę „ciągniemy" powoli do schroniska. Trzeba przyznać, że nie jest to rzecz łatwa. Jedziemy pod górę. Nasz motor mocno pracuje. Korzystamy z chwilowych przerw w podróży, ażeby podziwiać piękno Beskidu Śląskiego. Pasmo Równicy (883 m.) biegnące między dolinami Wisły, Malinki oraz Brennicy i Leśnicy jest bocznym odgałęzieniem głównego grzbietu wiślańskiego, Beskidu Śląskiego, idącego od przełęczy Salmopolskiej. Pasmo to zbudowane jest z piaskowców istebniańskich. Równica, najwyższy punk tego pasma, leży na jego północnym końcu. Porosła lasem bukowo-świerkowym, posiada piękną halę, na której wypasa się owce i bydło. Ze szczytu Równicy ze schroniska — czytamy w przewodniku — roztacza się piękny widok na zachód i południowy zachód. Na Ustronie, dolinę Wisły, Goleszów, Skoczów oraz w pogodny dzień nawet na Bramę Morawską.

Niestety nie było nam danym oglądać tego pięknego widoku w całej okazałości. Znaleźliśmy się bowiem w „wacie". Cały szczyt Równicy znalazł się w kłębowisku gęstej mgły. Toteż śląscy koledzy oraz przedstawiciele Śląskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, jako gospodarze skierowali nas do schroniska racząc nas obficie smacznym śniadaniem. Przy okazji nie obyło się bez obopólnych powitalnych przemówień. Ślązacy cieszyli się z naszego przyjazdu i serdecznie nas witali, my zaś dziękowaliśmy im za zaproszenie i miłą gościnę.

I tu jednak nie bawimy długo. Czas bowiem jechać do Wisły. Zjeżdżać z góry już jest o wiele łatwiej, to też szybko „posuwamy się" naprzód i po kilkunastu minutach zajeżdżamy przed wspaniały budynek-siedzibę zarządu zdrojowego.

Wita nas bardzo serdecznie komisarz miasta *p. Miedniak.* Oglądamy Dom Uzdrowiskowy. Wygląda nadzwyczaj reprezentacyjnie. Mieści salę teatralną, restaurację, czytelnię, pokoje klubowe, pomieszczenia dla biur i t. p. Skupia się w nim niemal całe życie towarzyskie Wisły. Zbieramy się w okazałej sali teatralnej, gdzie p. Miedniak udziela nam szczegółowych informacyj o Wiśle .Dowiadujemy się więc, że Wisła taką jaką ją widzimy jest dziełem ostatnich 10 lat. Dawniej zwyczajna wioska góralska, dziś piękne uzdrowisko klimatyczne, ściągające gló-

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 25 MAJA. Św. Grzegorza VII, Papieża i Wyznawcy. Św. Grzegorz VII, ur. koło 1020 r., był Benedyktynem w Cluny, później kardynałem, a następnie papieżem 1073—1085. Walczył o wolność i niezależność Kościoła. Umarł na wygnaniu w Salermo 25 maja 1085 r.

Wschód słońca 3:29, zachód 19.37. Długość dnia 16 godzin 8 minut.

—o—

Kronika krakowska

KOMISJE PORZĄDKOWO-SANITARNE PRZY PRACY. We wtorek rozpoczęło prace sześć komisyj porządkowo-sanitarno-budowlanych na terenie poszczególnych obwodów administracyjnych m. Krakowa. Lustracja w pierwszym dniu objęła między innymi Rynek Gł., ul. Starowiślną, Król Jadwigi, Kazimierza W., Grzegórzecką i Wielicką. Wspomniane inspekcje sanitarno-budowlane obejmą wszystkie realności i obiekty przemysłowo-handlowe na terenie Krakowa.

CENY PŁACONE NA PLACACH TARGOWYCH W DNIU 24 MAJA: Mleko niezbier. litr 0.20—0.22 zł, śmietana 0.90—1.00 zł, śmietanka 0.50—0.60 zł, ser zwycz. kg 0.60—0.80 zł, masło wybor. 2.80 zł, masło stoł. 2.60 zł, masło kuchenne 2.50 zł, jają świeże szt. 0.06—0.08 zł, buraki ćwikł. stare kg 0.15—0.18 zł, cebula 0.45—0.50 zł, marchew 0.25—0.30 zł, pietruszka 0.30—0.35 zł, seler 0.50—0.60 zł, rabarbar 0.25—0.30 zł, szparagi 0.50—0.60 zł, szpinak 0.35—0.30 zł, ogórki insp. 2.50—2.60 zł, buraki nowe wiązka 0.70—0.80 zł, marchew 0.40—0.50 zł, cebula z nacią kg 0.20—0.25 zł, ziemniaki stare 0.08—0.10 zł, ziemniaki nowe 2.50—2.60 zł, jabłka komp. kg 0.90—1.40 zł, jabłka stoł. 1.60—2.20 zł, gęś młoda szt. 3—4 zł, indyk 8—14 zł, kaczka 2—250 zł, kura żywa 3—5 zł, kurczęta para 2.50—4.50 zł.

ZBIÓRKA NA KOLONIE WYPOCZYNKOWE DLA MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ. Towarzystwo kolonij wypoczynkowych dla młodzieży krakowskich szkół dokształcających zawodowych przeprowadza w dniu 29 b. m. zbiórkę uliczną na kolonie dla najbiedniejszej młodzieży rzemieślniczej.

KOGO ARESZTOWANO WE WTOREK. W ub. wtorek policja krakowska aresztowała: Stanisławę Skoczyńską za porzucenie swego trzechmiesięcznego dziecka w bramie domu przy Rynku Głównym 6, Kazimierza Stefaniaka, zamieszkałego w Bronowicach, za kradzież damskiego płaszcza; Zygmunta Moszkiewicza za kradzież garderoby.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. z Zachariasiewiczów Stefania Hamplowa l. 42; śp. Stanisław Karaś l. 42, podurzędnik pocztowy.

Komunikaty

STAN CZYTELNICTWA NA TERENIE KRAKOWA. Dr Józef Korpała omówi obecny stan czytelnictwa na terenie Krakowa w Czytelni Muzeum Przemysłowego (Smoleńsk 9) we środę dnia 25 b. m. o godz. 20. Wstęp wolny.

WALNE ZEBRANIE T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI w Krakowie, odbędzie się dn. 27 b. m. w piątek o godz. 18 w lokalu przy ul. Dunajewskiego 5.

„ZASADY BEZPIECZEŃSTWA PRACY NA TERENIE ZAKŁADU PRZEMYSŁOWEGO". Staraniem Związku Inżynierów Chemików R. P. Okręg Krakowski oraz Krak. Towarzystwa Technicznego, odbędzie się w piątek dnia 2 bm. o godz. 19 w lokalu przy ul. Straszewskiego L. 28. II. p. zebranie, na którym p. inż. Stefan Żabicki z Mościc wygłosi odczyt na temat: „Zasady bezpieczeństwa pracy na terenie zakładu przemysłowego" (z przeźroczami). Goście mile widziani.

---

wnie turystów ze Śląska i woj. warszawskiego. Zaglądają również goście zagraniczni.

Pierwszą inwestycją podjętą w r. 1926 było regulowanie dziko płynącej rzeki Wisły oraz potoków górskich, które wskutek wylewów czyniły mieszkańcom nieobliczalne szkody. Wybudowano kilkadziesiąt km. dróg o nawierzchniach trwałych oraz żwirowanych. Przeprowadzono następnie połączenie kolejowe z Ustronia do Wisły—Głębiec. Zbudowano poza tym park kąpielowy z basenem kąpielowym nowocześnie urządzonym, korty tenisowe, tereny gier ruchowych. Inwestycje te spowodowały ożywiony ruch budowlany. Toteż Wisła obecnie posiada pierwszorzędne pensjonaty.

Przebudowanie wioski góralskiej na nowoczesne, w stylu europejskim uzdrowisko pochłonęło też nie mało pieniędzy. Dotąd wszystkie inwestycje kosztują... *35 milj. zł.!* Wisłę finansuje skarb śląski.

Frekwencja gości wzrosła i gdy przed 4 latami stałych letników (poza turystami) Wisła gościła 4 tys. to w r. 1937 — 12 tys. Rozbudowa Wisły przyczyniła się do podniesienia warunków materialnych miejscowej ludności, dając jej możność osiągnięcia dodatkowych zarobków.

Bolączką jest fatalna komunikacja z Krakowem. Ażeby dostać się do Wisły trzeba trzy razy się przesiadać i przy tym czekać na połączenia. Wszelkie prośby zarządu uzdrowiska o lepsze połączenie z Krakowem nie odniosły żadnego rezultatu. Nieosiągalny jest również wagon bezpośredni Poznań—Wisła. *Z. T.*

Obiecując posady
przywłaszczał sobie kaucje

Przed Sądem Karnym w Krakowie odbyła się w poniedziałek rozprawa przeciwko właścicielowi fabryki makaronów „Bologna", *Włodzimierzowi Sztajnerowi*, oskarżonemu o to, że *obiecując różnym osobom posadę wyłudzał od nich wysokie kaucje.* Sztajner miał wyłudzić od *Kunegundy Oleszko* kwotę *1000 zł.*, obiecując jej posadę dozorczyni w swej fabryce. Od *Adama Dykasa* Sztajner pobrał *2000 zł.* kaucji, od *Piotra Pawłowskiego i Władysława Kowalika* po 500 zł. kaucji, poza tym Sztajner przywłaszczył sobie 17.000 zł., wpłacone przez *Marię Błażejewską*, 8.000 zł, wpłacone jako udział przez *Janinę Kaimową*, oraz szereg od innych osób.

Rozprawa została odroczona celem przesłuchania nowych świadków.

Rehabilitacja niewinnie oskarżonych

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się we wtorek rozprawa przeciw dwom zasłużonym działaczom z Rzeszowa, przemysłowcowi p. *Alojzemu Molowi* i b. naczelnikowi Sądu Grodzkiego w Rzeszowie drowi *Zygmuntowi Tałasiewiczowi*, którzy na skutek intryg oskarżeni zostali o to, że jako dyrektorzy Banku Współdzielczego Ziemi Rzeszowskiej sprzeniewierzyli kilkadziesiąt tysięcy złotych i działali na szkodę wierzycieli (!).

Po przeprowadzeniu rozprawy *Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji, którym oskarżeni byli uniewinnieni.* W ten sposób obaj działacze zostali zrehabilitowani.

Oskarżony żąda aresztowania oskarżyciela
(Drugi dzień procesu o zniesławienie b. sędziego Wątora)

Na rozprawie wtorkowej przesłuchano dalszego świadka w osobie mec. **Tomasza Aschenbrennera**, który był obrońcą Ciunkiewiczowej w r. 1934 w drugim jej procesie, gdy pociągnięto ją do odpowiedzialności za nakłanianie do fałszywych zeznań niejakiego Mrowca. Adwokat Aschenbrenner oświadczył na rozprawie, że p. Ciunkiewiczowa przedstawiła mu całą swą sprawę jako obrońcy. Podała też cały szereg szczegółów, dotyczących dra Wątora w związku z działalnością Towarzystwa Asekuracyjnego Lloyd. Świadek zaznacza, że ponieważ szczegóły, dotyczące p. Wątora, wie od swej klientki, przeto ma prawo skorzystać z dobrodziejstwa ustawy i zasłonić się tajemnicą zawodową. W tym stanie rzeczy adw. Aschenbrenner prosi o zwolnienie go od zeznań.

Przewodniczący zapytał wówczas świadka, czy nie ma wiadomości i informacji od osób postronnych. Świadek odpowiada, że miał takie wiadomości. Pokrywały się one z doniesieniami dziennikarskimi. Obecnie jednak nie pamięta ani osób, które mu udzielały informacyj, ani samych informacyj.

Przewodniczący: Czy informacje te były ujemne dla oskarżyciela prywatnego?

Świadek: Były mało korzystne dla niego, ale czy oparte na pozytywnych dowodach, tego stwierdzić nie mogę.

Zapytany, czy ktoś zwracał się do niego od Tow. Asekuracyjnego Lloyd w sprawie Ciunkiewiczowej, świadek odpowiada, że przypomina sobie jakby przez mgłę, iż ktoś telefonował do jego kancelarii i powołując się na Lloyda, proponował odbycie konferencji w tej sprawie. Świadka w kancelarii wówczas nie było, a wiadomość o telefonie otrzymał od swego koncypienta.

Osk. Hofmokl-Ostrowski: Panie kolego! Czy zdarzało się panu, żeby u sędziego śledczego spotykał pan osoby postronne, które by brały żywy udział w toku dochodzeń?

Świadek: To się nie zdarzało.

Osk. Hofmokl-Ostrowski: Czy, gdyby pan był obrońcą w pierwszym procesie Ciunkiewiczowej i czytał we wszystkich dziennikach zarzuty pod adresem p. Wątora, mianowicie, że otrzymał on czek, czy pan nie zrobiłby z tego użytku przed sądem?

Świadek: Nie wiem, jakbym postąpił. Musiałbym znać całość aktów. Nie wiem, czy wskazywanie na owe zarzuty byłoby celowe dla obrony klientki.

Po przesłuchaniu adw. Aschenbrennera przewodniczący odczytał **list adw. Ettingera** z Warszawy, który bronił Ciunkiewiczową przed Sądem Najwyższym. Adwokat Ettinger usprawiedliwiał się, że sprawy zawodowe stanęły mu na przeszkodzie do stawienia się w sądzie w roli świadka. Nadto adw. Ettinger pisał, że wszystko, co mógłby powiedzieć, pochodzi od p. Ciunkiewiczowej, przeto uważa, że jako jej obrońca jest związany tajemnicą zawodową.

Adwokat Hofmokl-Ostrowski postawił wniosek o doprowadzenie adw. Ettingera na rozprawę i ukaranie go grzywną za niestawienie się do sądu. „Ja naprawiam wszystkie zaniedbania obrońców — mówił p. Hofmokl-Ostrowski. — Chcę wiedzieć, dlaczego p. Ettinger, który otrzymał za obronę 2.000 zł, nie od Ciunkiewiczowej, lecz od p. Stuermera, zataił sprawę Wątora przed Sądem Najwyższym.

Zastępca prawny p. Wątora adw. Bader wniósł o przesłuchanie w charakterze świadka oskarżyciela prywatnego p. J. Wątora. Obrońca red. odpow. „IKC" p. Stankiewicza i red. Pommera, adw. Rappaport, zabierając głos w imieniu swych klientów, podnosi:

„To, co było napisane w dziennikach jest prawdą. W szczególności prawdą jest, że wpłynął wniosek do Sądu Najwyższego o treści inkryminowanej aktem oskarżenia. Wobec tego wnoszę o przeprowadzenie dowodu z inkryminowanego artykułu i treści wniosku. Wniosek swój stawiam celem udowodnienia słuszności tłumaczenia się oskarżonych, iż podali fakty prawdziwe.

Po tym oświadczeniu obrońcy Rappaporta znów zabrał głos p. Hofmokl-Ostrowski i odczytał pismo o następującym brzmieniu.

„Do Sądu Okr. w Krakowie, na ręce przewodniczącego rozprawy dra Wątora przeciw red. Stankiewiczowi i innym. Adw. Hofmokl-Ostrowski. — Skarga przeciwko drowi Józefowi Wątorowi, em. sędziemu po myśli art. 54 i nast. kpk z wnioskiem o przekazanie aktów sprawy dzisiejszej prokuratorowi sądu krakowskiego celem wdrożenia dochodzeń i ustalenia podmiotowej i przedmiotowej istoty czynu z art. 286 § 2 k. k., popełnionego przez to, iż dr Józef Wątor w r. 1932 otrzymał od T-wa Lloyd, za pośrednictwem agenta Dutru, kwotę 2.500 franków i z wydatkowania tej sumy się nie wyliczył, zatrzymując większą część dla siebie. Uzasadnienie: Wyniki przewodu z dnia 14 tycznia 1938 i 23 maja 1938 r. dostarczyły niezbitych dowodów otrzymania przez dra Wątora pieniędzy z rąk osób względnie instytucji zainteresowanej w wyniku sprawy Marii Ciunkiewiczowej w roku 1922, oraz wydatkowania tylko nieznacznej części tej gotówki, pomijając fakt, że uzyskana została w ogóle drogą przekroczenia niemal wszystkich przepisów służbowych o powołaniu, roli i obowiązkach sędziów śledczych. — W Krakowie, 24. V. 1938 r. — Równocześnie wnoszę o zastosowanie prewencji z art. 165 ust. 6 kpk.".

Przewodniczący oświadczył, że tego listu przyjąć nie może, gdyż skierowany jest do władzy niewłaściwej i skierował adw. Hofmokl-Ostrowskiego z jego listem do prokuratora.

Nastąpiła przerwa, w czasie której sąd odbył naradę nad wnioskami. Po przerwie przewodniczący sędzia Pykosz zawiadomił strony, że sąd postanowił przesłuchać w charakterze świadków właściciela kantoru wymiany Szperlinga i oskarżyciela prywatnego dra Wątora. Sąd odmówił natomiast wniesienia do Min. Sprawiedliwości i p. prezesa Rady Ministrów ponownej prośby o zwolnienie prezesa Parylewicza i dyr. Dlouhego z tajemnicy urzędowej. Nadto sąd wyraził zgodę na dopuszczenie jako dowodu aktów Krak. Izby Adwokackiej, zawierających prośbę dra Wątora o wpis w poczet adwokatów

Po uwzględnieniu jeszcze wniosku adw. Hofmokl-Ostrowskiego o zażądanie od mec. Woźniakowskiego listów, pisanych doń przez Ciunkiewiczową, sprawę odroczono do wtorku dnia 31 maja.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa 25. V. „Pani ministrowa".
Czwartek 26. V. po poł. „Gałązka rozmarynu"; wiecz. „Mariella".
Piątek 27. V. „Pani ministrowa".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Kawiarnia na granicy" i „Zawiniłam" (Daniele Darrieux).
BAGATELA: „Tajny plan R. 8"; „Z miłości dla Ciebie".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 21 do 24 maja 1938 r. włącznie: „Robert i Bertrand".
L. O. P. P. „Więzień królewski".
MUZEUM: „Wyprawa na Mongo" i „Piekielny wąwóz".
PROMIEŃ: „Zbłądziłem".
STELLA: „Pieśniarz Warszawy" (E. Bodo).
ŚWIT: „Grobowiec Indyjski" d. c. „Tygrysa Esznapuru".
UCIECHA: „Prawda zwycięża" (Paul Muni).
WANDA: „Groźny Bill" w roli głównej Wallace Beery.
ZORZA: Od 25 — 26. V. „Brzdąc".

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU“

Kongres, na którym wygłoszonych będzie 360 referatów

W tym roku Niemcy przygotowują dwie niespotykane dotąd w świecie w tak olbrzymich rozmiarach imprezy w dziedzinie ogrodnictwa, które we wszystkich krajach ogromne wywołały zainteresowanie. Poza Ogólną Wystawą Ogrodnictwa Rzeszy w mieście Essen, odbędzie się w Berlinie w czasie od 12 do 17 sierpnia XII Międzynarodowy Kongres Ogrodnictwa w Berlinie. Wystawa ogrodnictwa Rzeszy w Essen niedawno została otwarta, a na Kongres w Berlinie zapowiedzieli swój udział jak dotąd przedstawiciele 42 różnych państw z całego świata, między innymi i Polska. Najpoważniejsi uczeni i praktycy wszystkich kontynentów podzielą się na kongresie swymi ostatnimi doświadczeniami. Praca Kongresu potoczy się w 20 rozmaitych sekcjach, w których omawiane będą wszelkie zagadnienia dotyczące hodowli kwiatów i warzyw, kwestii zbytu, urządzenia ogrodów (planistyka) i t. p. Poza tym prelegenci zajmą się zagadnieniami kultury roślin ozdobnych, owoców południowych, hodowli nasion, magazynowania i przetwornictwa owoców i jarzyn i wielu innych. **Nie zapomniano także o problemach techniki i budowy ogrodów, o architekturze krajobrazu i o roślinach leczniczych, wonnych i przyprawczych.**

Ogółem wygłoszonych zostanie 360 referatów, które opracowane będą przez 38 generalnych referentów. Polska wystąpi z dwoma referatami, z których jeden wygłosi senior ogrodnictwa polskiego dr. Hosser z Warszawy na temat nomenklatury drzew i krzewów parkowych, a drugi referat na temat rozwoju roślin pod wpływem pewnej pożywki. Zamknięcie Międzynarodowego Kongresu Ogrodnictwa nastąpi w dniu 20 sierpnia w Essen, gdzie urządzona tam wielka wystawa ogrodnicza stanowić będzie uzupełnienie praktyczne do obrad kongresu. **Na terenach o powierzchni blisko 500 tys. m. kw. pokazuje się wszystko, co tylko wchodzi w zakres ogrodnictwa.** W ramach tej wystawy odbędzie się w czasie od 30 lipca do 28 sierpnia pokaz wszelkich narzędzi i maszyn ogrodniczych. Fontanny świetlne w liczbie kilkuset, pokazy taneczne i gimnastyczne mają być miłym urozmaiceniem. Niemcy spodziewają się przybycia na Kongres kilkunastu tysięcy ludzi z krajów europejskich i zamorskich.

HENRY BORDEAUX 39
Członek Akademii Francuskiej.

Chrzestny ojciec

Powieść współczesna.

Autoryz. przekład: Zofii z Kosińskich Mussilowej.

— Prócz naszej wdzięczności.

— Zatem wszystkie ucałujemy pana po kolei, oświadczyła Karmazyna.

I całowały go jedna za drugą. Ostatnia Martyna, a za nią pozostała już tylko Sabina.

— A ty Sabinko, — zaledwie śmiał się upomnieć.

— Ależ i ja oczywiście, — przytaknęła z taką prostotą, że aż nie mógł z niej wyciągnąć żadnych decydujących wniosków.

Jakże jednak wyjątkowo słodki wydał mu się jej policzek. Skóra młodszych była wprost szorstką w porównaniu z jej aksamitną delikatnością.

— A teraz do stołu! — zakomenderowała Sabina.

— Przed tym jednak ofiaruję ci jeszcze ten drobiazg.

I wręczył jej kryształ z różaną esencją.

A ona na to:

— Podobny zbytek jest szaleństwem i miałabym ochotę skrzyczeć pana.

— Czymże są miliony róż, które służyły do sporządzenia kilku kropel tej perfumy w porównaniu z jednym jedynym kwiatem róży żywej, osadzonej na wiotkiej gałązce i jeszcze wilgotnej od rosy, którą spije z niej słońce.

— Co do mnie wolę perfumy, — oznajmiła Aleksandra, — tym więcej, że zawartość tego flakonu wystarczy na zaperfumowanie całej wyprawy.

Aluzja była tak jasną, że zmięszała wszystkich. Pożądane odprężenie wywołało pytanie Karmazyny:

— A propos perfum chemicznych, ciekawa byłabym wiedzieć, czy p. Gardane pozostanie nadal w fabryce.

— Prawdopodobnie, — pospieszył z odpowiedzią p. Sollar. Wydaje mi się tam niezbędny i mam nadzieję, że nowy dyrektor podniesie mu dochody. To istny czarodziej w swym laboratorium. Czarodziej piękny i młody.

— Czy też wciąż jeszcze kocha się w naszej siostrze? — dumała głośno Aleksandra, nie wiadomo, czy tak niezręczna, czy też rozmyślnie chcąca całe towarzystwo wprowadzać w zakłopotanie.

— W której, jeżeli można spytać? — badał z pozorną obojętnością p. Sollar.

— Oczywiście w Sabinie. Wszyscy zresztą kochają się tylko w niej. Pan Lipert...

— Już nie teraz, — zaprzeczyła Cezaryna, lecz bez rezultatu, bo Aleksandra ciągnęła dalej:

— ...pan Gardane, wszyscy nasi danserzy.. Cóż poradzić? Jest najładniejszą, a cała nasza nadzieja w tym, że zyskamy na wartości, gdy wyjdzie za mąż.

— Przesadna skromność, — pospieszył z pociechą uniwersalny chrzestny ojciec. Podobacie się wszystkie.

— Pomimo tego i pan przekłada nad nas Sabinę!

— Jest moją chrześniaczką.

— I my też! I my też!

— Ale nominalnie.

— Dajcie spokój, proszę. Mam już dosyć tych komplimentów, — zainterweniowała Sabina. Wszystkie zaćmiewasz nie zwracając na nikogo uwagi!

— Prócz na nas! — ujęła się gwałtownie Martyna. Jeżeli zapominacie, że jest naszą najtkliwszą mateczki, to muszę wam to przypomnieć.

— Owszem wiemy, — przytaknęła jej Aleksandra.

Czarną kawę podano w altanie, po czym dziewczęta jedna po drugiej zaczęły się ulatniać pod najróżniejszymi pozorami. Martyna uczyniła to ostatnia, jakby ociągając się z zostawieniem najstarszej bez siostrzanej opieki. Dopiero Aleksandra musiała ją odwołać. Wychodziła wolno rzucając Sabinie trwożliwe spojrzenia. Sabina drżąc cała patrzyła za znikającą, lecz nie śmiała zatrzymać jej przy sobie. Nie pozostawało jej zatem teraz nic innego do zrobienia, jak danie chrzestnemu ojcu odpowiedzi, a nie wiedziała, czy ma być pewną swego wyboru, czy w ostatniej chwili nie zmieniła się jej decyzja.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta „ „ „	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.